



*Na wózku można dotrzeć nawet na południowy kraniec Afryki – udowadnia Darek Mokosa.  
O inicjatywach i działaniach Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku w majowym numerze „NS”.*

## SALMED '99 ..... s. 5

Międzynarodowy Salon Medyczny oraz Targi Zielarskie INTERHERBA i znaczący w nich udział zakładów pracy chronionej



## VAT od ZPCh dziś i jutro ..... s. 8

O emocjach związanych z tzw. ulgą VAT-owską, o systemie redystrybucji, kryteriach przyznawania subwencji i innych „niewielkich” zmianach

## Krajobraz po przekształceniach ..... s. 14

Celem zmiany struktury własnościowej w tyskiej „Termoplastyce” było uwłaszczenie spółdzielców



## ELNA na krawędzi ..... s. 19

Bolesne przebudzenie w nowych realiach. Czy PZG potrafi pomóc swojemu „dzieciństwu”?

## Siatkówka na siedząco ..... s. 23

I Turniej i otwarcie Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Piłce Siatkowej na Siedząco, w Jeleniej Górze



## Nie tylko łuczniczo i uni-hock ..... s. 24

Wizerunek Integracyjnego Klubu Rehabilitacyjno – Sportowego PLEXIFORM w Sopocie, autorstwa Andrzeja Jeszke



## Wejście w trzeci wymiar ..... s. 26

O dokonaniach Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie pisze Janusz Kopczyński

## Być w pełni sobą ..... s. 28

Promocja nowego kwartalnika „JA” poświęconego sztuce i twórcom niepełnosprawnym



## Komu jest potrzebny statut PFRON ?



## W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- „Zakład Pracy Chronionej - wyszukiwacz czy dobroczyńca?” – konferencja POPON
- Fundacja św. Stanisława Kostki przyznała „Złote Serca”
- ISO 9002 dla Spółdzielni „Elremet” w Białej Podlaskiej

Na początek proponuję krótki zwrot ku historii. Tytuł powyższy, który już raz pojawił się w „Naszyc Sprawy” w październiku 1992 roku, otwiera swoistą „kapsułę czasu”. Witaliśmy wówczas nowego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych Grażynę Andrzejewską-Sroczyńską. Witaliśmy życzliwie i z nadzieją. Objęła ona „ster” po Marii Luberze, odwołanej 23 lipca tegoż roku.

W okresie „bezkrolewia” sprawami rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych zajmowała się Joanna Staręga-Piasek, którą właśnie chcemy serdecznie powitać na stanowisku sekretarza stanu, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, które objęła 1 kwietnia 1999 roku.

To „historyczne” tło miało służyć przedstawieniu Pani Minister jako człowieka, który jest znany w środowisku osób niepełnosprawnych, znany ze swej kompetencji i bezkompromisowości. Jak to określił jeden z korespondentów „NS”, Joanna Staręga-Piasek jest „zahartowana w bojach o kształt prawa dla inwalidów i jego przestrzeganie”.

Bardzo istotnym i wartym podkreślenia jest fakt, że po wielu latach na stanowisko pełnomocnika mianowano osobę kompetentną i zwyczajnie po ludzku życzliwą. Rokuje to tak dobrze, że aż boję się zapeszyć.

Zwłaszcza, że Pani Minister trafiła w najtrudniejszym momencie „kulawego” wdrażania reform administracyjnych i ustrojowych, których skutki – wbrew zapewnieniom – ponoszą głównie osoby niepełnosprawne.

Przyjdzie jej się borykać z paradoksalnym bogactwem w PFRON, który – stan do połowy kwietnia br. – ma formalnie rzecz biorąc dwóch prezesów zarządu, upadkiem autorytetu jego Rady Nadzorczej, ślimaczącym się przekazywaniem zadań i procedur do jego oddziałów wojewódzkich.

Fundusz rozbudził też ogromnie nadzieje uruchamiając programy celowe „Pegaz” i „Komputer dla Homera”, programy bardzo potrzebne i oczekiwane. Cóż z tego, kiedy np. na pożyczki samochodowe przewidziano w tym roku 50 mln zł, co może zaspokoić potrzeby co najwyżej 4 tys. inwalidów, podczas gdy po poprzednim programie samochodowym pozostało 40 tys. nierozpatrzone wniosków. Obawiam się, że nawet gdyby realizacja tych programów przewidywana była na 10 lat, i tak nie zaspokoją one wszystkich oczekiwań i potrzeb w tym zakresie, przy tej skali zaangażowania finansowego PFRON, a na więcej go po prostu nie stać, wobec innych zadań ustawowych.

Inne poważne zagadnienia, z którymi Pani Minister zetknie się już na początku sprawowania tej funkcji, to m.in. – już w telegraficznym skrócie: „rozgrzebany” system dofinansowania do udziału w turnusach rehabilitacyjnych, który spowoduje drastyczne ograniczenie liczby ich uczestników, brak uruchomienia dopłat do zatrudnionych osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi, zapędy resortu finansów na znaczne ograniczenie wysokości podatku VAT pozostającego w ZPCh.

Last not least: będzie miała do czynienia ze zmasowanym atakiem ze strony mediów na chroniony rynek pracy, który obarczony jest całkowitą odpowiedzialnością za obowiązujący system prawny i występujące w nim niedoróbki. Myślę, że będę wyrazicielem nadziei Czytelników „NS”, iż Pani Minister zajmie w tej sprawie jednoznaczne stanowisko, inspirując będzie też wpływać na sposób funkcjonowania tego rynku, dla dobra osób niepełnosprawnych.

Lyszard Kiebczyński

# SIMET w gronie najlepszych

*Dniem szczególnym dla SIMET SA w Jeleniej Górze był 9 kwietnia, wtedy bowiem odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu na system zapewnienia jakości wg normy ISO 9001, w salach bankietowych hotelu „Orbis-Jelenia Góra”.*

SIMET powstał w 1970 roku jako spółdzielnia inwalidów zajmująca się przetwórstwem tworzyw sztucznych i obróbką metalu, w latach siedemdziesiątych wdrożono produkcję złączek gwintowych i lampek sygnalizacyjnych dla potrzeb przemysłu elektrotechnicznego i stoczniowego. W kolejnym dziesięcioleciu – lata osiemdziesiąte – wprowadzenie nowoczesnych wtryskarek pozwoliło na unowocześnienie technologii i przejście z obróbki tworzyw termoutwardzalnych na termoplastyczne. Rozpoczęto montaż podzespołów oraz osprzętu przyłączeniowego do central telefonicznych, co wpłynęło na zmianę nazwy firmy na TELKOM-SIMET.

W latach dziewięćdziesiątych nawiązano szereg kontaktów z firmami zagranicznymi, co zaowocowało: montażem sprzętu elektronicznego RTV dla firmy „Gold Star” (obecnie LG) i produkcją szlifierek warsztatowych, sprzedawanych w sieci „Metabo” i na rynku krajowym.

Zasadniczy produkt SIMETU to osprzęt elektrotechniczny, w tym złączki szynowe – gwintowe i samozaciskowe, skrętne, bezgwintowe, listwy gwintowe i puszki elektroinstalacyjne.

Produkowane wyroby posiadają certyfikaty zagraniczne: VDE, GOST, polskie: B, PRS oraz branżowe.

W grudniu 1997 roku Spółdzielnia Inwalidów SIMET zakończyła proces przemian własnościowych i rozpoczęła swój byt jako SIMET Spółka Akcyjna, posiadająca status zakładu pracy chronionej.

Zebranych na kwietniowej uroczystości gości, wśród których znaleźli się m.in. zastępca prezesa zarządu PFRON

Marian Leszczyński, Ludwik Mizera z Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, przedstawiciele wojewody, władz samorządowych i kontrahentów, przywitał prezes zarządu Spółki **Marian Bojarski**.

Im też oddano głos. W wypowiedziach podkreślano, że uzyskanie certyfikatu ISO 9001 to nie tylko wyróżnienie, to również zobowiązanie do podtrzymania najwyższej jakości produkcji. Nie mogło obyć się bez przypomnienia pracy bytogo prezesa SIMET-u Jerzego Huberta Modrzejewskiego, lidera całego środowiska osób niepełnosprawnych, które odprowadziło go na wieczny spoczynek we wrześniu ubiegłego roku.

– Kilka lat temu – powiedział prezes Leszczyński – zastanawialiśmy się z prezesem Jerzym Modrzejewskim – jeszcze w KIG-R – jak pomóc tym ZPCh, które podejmują wysiłek w zakresie modernizacji, w zakresie poprawy jakości wyrobów.

Zastanawialiśmy się nad opracowaniem programu wspierania tych działań ze środków PFRON. Powstał on w roku ubiegłym. Stało się to m.in. dzięki pracy poprzedniego szefa SIMET-u. Cieszę się z waszego sukcesu bardzo osobiście i serdecznie go gratuluje.

Jak zapewnił Ludwik Mizera z KIG-R około 40 zakładów pracy chronionej posiada już certyfikat z grupy ISO, kolejnych 70 ubiega się o niego. – Dla Izby – powiedział – to szczególna uroczystość, bo założycielem i wieloletnim jej prezesem był również wasz szef – Jerzy Hubert Modrzejewski.

Wręczenie certyfikatu dokonał prezes firmy TÜV NORD Henryk Lukaszczyk. Podkreślił wysiłek całej załogi, który włożyła ona w tworzenie systemu jakości, systemu tworzonego – w zasadzie – od początku rozpoczęcia przez firmę działalności.

Dokument ten zaświadcza, iż Przedsiębiorstwo SIMET SA wprowadziło i stosuje

system zarządzania jakością w zakresie produkcji złączek elektroinstalacyjnych, szlifierek stołowych, wyprasek z tworzyw sztucznych oraz wyłączników nadprądowych.

Jest on potwierdzeniem misji firmy, która brzmi: Dla Ciebie kliencie byliśmy, jesteśmy, będziemy godnym i rzetelnym partnerem.



Prezes Marian Bojarski odbiera certyfikat z rąk H. Lukaszczyka, prezesa TÜV NORD



Gratulacje składają prezes Marian Leszczyński i Ludwik Mizera



Tekst i foto: WAR

# OGÓLNOPOLSKA PREZENTACJA RYNKU ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ I REHABILITACJI „OPRECH '99”



27 - 29 maja 1999 - WPKiW Chorzów



to największe przedsięwzięcie Akcji „Nie jesteś sam”

pod patronatem

**Ministra Pracy i Polityki Socjalnej**

## SALONY BRANŻOWE:

- ☉ salon spożywczy
- ☉ salon odzieży zawodowej i BHP
- ☉ salon „konfekcja, galanteria, obuwie”
- ☉ salon „produkcja dla przemysłu”
- ☉ salon usług i drobnej wytwórczości
- ☉ salon produktów konsumpcyjnych
- ☉ salon architektury i budownictwa dla niepełnosprawnych
- ☉ salon medyczo - rehabilitacyjny
- ☉ salon „motoryzacja, transport, komunikacja” dla niepełnosprawnych
- ☉ salon usług informatyczno - komputerowych
- ☉ salon usług finansowych

**29.05.1999r. - Dzień Handlowy Prezentacji - możliwość zakupu towarów po atrakcyjnych cenach**

Prezentacja „OPRECH” organizowana jest przy wsparciu finansowym

**Państwowego Funduszu Rehabilitacji  
Osób Niepełnosprawnych**



## Specjalna oferta cenowa dla ZPCh

- powierzchnia kryta - zabudowana - 120 zł + VAT m
- powierzchnia kryta - niezabudowana - 90 zł + VAT m

## Organizatorzy



ZAKŁAD USŁUG  
REHABILITACYJNO-SOCJALNYCH  
SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRACOWNYCH  
ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ



Wojewódzki Park Kultury  
i Wypoczynku w Chorzowie



Krajowa Izba  
Gospodarczo-Rehabilitacyjna

**Serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w Prezentacji**

Pełną informację na temat „OPRECH '99” uzyskają Państwo pod numerem telefonu: (032) 201 17 98÷9, 596 221÷5 w.109

# Ochrona zdrowia i zdrowego życia

*SALMED – Międzynarodowy Salon Medyczny odbył się w terminie 23-26 marca na terenach MTP już po raz szesnasty. Równoległe odbyły się Międzynarodowe Targi Zielarskie INTERHERBA, których celem było zaprezentowanie oferty polskiego i zagranicznego przemysłu zielarskiego.*

Targi SALMED od lat cieszą się dużym uznaniem: liczba tegorocznych wystawców wyniosła 446, z których kilkanaście posiadało status zakładu pracy chronionej. Nie zabrakło też licznych fundacji, stowarzyszeń, zakładów zaopatrzenia ortopedycznego i innych działających w dziedzinie ochrony zdrowia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz firm zagranicznych i ich polskich przedstawicieli.

Należy zadać sobie jednak pytanie generalne: do kogo skierowana była ta bogata i kosztowna oferta? Do naszej niewypłacalnej służby zdrowia? Raczej do tworzącej się



*Fragment ekspozycji firmy „Aspel” z Zabierzowa, laureata „Złotego Eskulapa”*

prywatnej służby zdrowia, dla wąskiej klienteli „społeczeństwa kapitalistycznego”. Szpitale, ZOZ-y oczekują na bogatych darczyńców, na sponsoring i na kolejne edycje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W dobie reformy służby zdrowia organizowanie targów budzi kontrowersje – klient, będący stałym odbiorcą produktu do grudnia 1998 r. – nagle przestał nim być. Organizatorom targów przyświeca jednak stabilne przesłanie prezentacji postępu w medycynie i nadzieja na ustabilizowanie sytuacji finansowej w służbie zdrowia.

Na bogatym tle prezentowanym przez czołowe firmy polskie i zagraniczne oferta zakładów pracy chronionej prezentowała się równie atrakcyjnie i kompleksowo, będąc w znacznej mierze skierowana bezpośrednio dla osób niepełnosprawnych.

Przegląd oferowanych produktów otwiera oferta MUSI z Lublina, która wyeksponowała swój wiodący produkt – wózki inwalidzkie o napędzie ręcznym, produkowane ze stopu aluminium, najlżejsze produkowane w Polsce. Czołowy model –

– to REMUS-U (wózek uniwersalny ze zmianą napędu na tylne bądź przednie koła), uhonorowany nagrodami na licznych targach.

Różnorodny sprzęt rehabilitacyjny zaprezentowała Spółdzielnia METALOWIEC z Namysłowa. Były to: krzesła specjalistyczne i stoliki obrotowe, stołki stomatologiczne i toaletowe, balkoniki i podnóżki, stoły do masażu, łóżka rehabilitacyjne itp.

Sprzęt rehabilitacyjny z drewna oferowała firma NAZAR ze Stalowej Woli. Ich wyroby do masażu ciała, stóp, kręgosłupa, poduszki i materace masująco-wibracyjne, drabinki gimnastyczne i rehabilitacyjne produkowane są od wielu lat (firma liczy lat 85!) i zdobywają na targach kolejne nagrody.

Inny sprzęt rehabilitacyjny – gorsety ortopedyczne, łuski i kołnierze, pasy przepuklinowe i sznurówki ortopedyczne, obuwie i wkładki ortopedyczne, materace szpitalne i przeciwo-dleżynowe, węże trykotowe – to asortyment zaprezentowany na targach przez Spółdzielnię Dziewiarską RENA i jej Zakład Sprzętu Ortopedycznego w Rzeszowie. RENA ponadto jest producentem protez pełnokontaktowych kończyn górnych i dolnych oraz myoprotez.

Sprzęt rehabilitacyjny oraz kriokomorę niskotemperaturową (do -160 °C) zaprezentowała firma HAN-SPED z Głogowa.



*Zakład ortopedyczny rzeszowskiej „Reny” zaprezentował m.in. protezy na licencji Otto Bocka*

Szerokie spektrum usług rehabilitacyjnych i leczniczych z zastosowaniem kriokomorę oferował Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjno-Szkoleniowy VICTORIA S.C. w Sławie, nad Jeziorem Sławskim.

Dźwigi dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach zaprezentowała PROBIT z Warszawy. Dźwigi o dowolnym wymiarze platformy (do 2 m kw.) można zainstalować zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku.

Meble medyczne – to specjalność TRIBO z Nowej Wsi Wielkiej k. Bydgoszczy. Meble produkowane są jako standardowe w systemie TRIBO-MED bądź jako meble na indywidualne zamówienia służby zdrowia.

Meble operacyjne zaprezentowane zostały przez producenta – firmę GASTROMETAL z miejscowości Śmigiel w woj. wielkopolskim. Firma produkuje wyposażenie sal operacyjnych, sterylizatorni, meble laboratoryjne i do sal zabiegowych, wyposażenie kuchni szpitalnych itp. Stosuje najnowsze

# IX NADBAŁTYCKIE TARGI ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ W GDYNI 9 - 11 czerwca 1999



Miejsce targów:  
obiekty wystawiennicze  
WORLD TRADE CENTER GDYNIA-EXPO  
ul. T. Wendy 7/9

- wszystkie branże ZPCh
- wystawcy z całego kraju
- szeroka promocja
- doskonałe warunki ekspozycji  
w systemie zabudowy "OKTA NORMA"
- liczne konkursy
- seminaria

Informacje:  
(0-58) 664 9813,  
664 9969,  
fax: 664 9670

*Targi odbywają się przy wsparciu finansowym  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
i współpracy z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną*



**ORGANIZATOR:**  
Zakłady Odzieżowe "Wybrzeże"  
Spółdzielnia Inwalidów w Gdyni  
81-545 Gdynia ul. Spółdzielcza 1

## KRaZON u ministra pracy

**D**ługo odkładane spotkanie szefów organizacji tworzących Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (KRazon) z ministrem pracy i polityki socjalnej Longinem Komołowskim, doszło do skutku 23 marca. Przedstawiono na nim szereg postulatów i uwag środowiska, które głównie dotyczyły braku realizacji postulatów III Kongresu ZPCh i porozumień z pełnomocnikiem oraz szeregu kwestii szczegółowych.

W trakcie spotkania przedstawiciele KRazon sformułowali wnioski, które prezentujemy poniżej. Otrzymał je od sekretarza prezydium KRazon – Jerzego Radzickiego.

1. Podtrzymujemy wniosek o wotum nieufności dla prezesa zarządu PFRON Włodzimierza Dobrowolskiego.

2. Wprowadzenie rzetelnych konsultacji, poprzez odpowiedzi na wnioski i opinie organizacji pozarządowych.

3. Zablockowanie zwalniania kolejnych podmiotów z wpłat na PFRON oraz inicjatywa rządowa zobowiązania administracji państwowej i samorządowej do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

4. Powstrzymanie przejmowania zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej przez instytucje pomocy społecznej.

5. Pilne opracowanie realnego programu usprawnienia funkcjonowania PFRON.

6. Stabilizacja przepisów dotyczących ZPCh, w tym sprzeciw wobec postępowania Ministerstwa Finansów w sprawie ustawy o podatku od towarów i usług /.../ wobec zakładów pracy chronionej.

7. Powołanie Agencji Restrukturyzacji i Rozwoju ZPCh.

8. Wprowadzenie procedury powołania członków zarządu PFRON i kadry kierowniczej Funduszu w drodze konkursu, prowadzonego z uwzględnieniem kryteriów uzgodnionych ze środowiskiem ZPCh.

Ustalono, iż Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej w terminie do dziesięciu dni przygotowuje protokół zawierający przyjęte ustalenia i zobowiązania stron, który zostanie przez nie parafowany. Zgodnie z posiadanymi informacjami protokół taki nie powstał do momentu zamknięcia tego numeru (14.04.1999 r.)

(rhr)

## Szanowni Czytelnicy

**W** dalszym ciągu – o czym pisałem w poprzednim numerze „NS” – wiele dzieje się „na górze” i „na dole”. Raz uruchomiona w PFRON karuzela jest trudna do zatrzymania, aczkolwiek na początku kwietnia wykonywała zdumiewające ruchy – trochę do przodu, trochę do tyłu.

1 kwietnia na stanowisko zastępcy prezesa PFRON powołany został Jarosław Duda, miano też jakoby odwołać prezesa Włodzimierza Dobrowolskiego, jednak wniosek o jego odwołanie Rada Nadzorcza Funduszu zaopiniowała pozytywnie (niejednogłośnie!) dopiero 14 kwietnia, aktualnie przybywa on na urlopie. Z posiadanych informacji wynika, iż Rada PFRON nie opiniowała kandydatur na to stanowisko, wobec braku ich przedstawienia.

Nowego pełnomocnika, Panią Minister Joannę Staręgą-Piąsek powitaliśmy już na stronie 2. tego numeru. Z jej nastaniem wiązane są nadzieje na odpolitycznienie PFRON – obsadzanie stanowisk w jego zarządzie oraz stanowisk dyrektorów oddziałów wojewódzkich na zasadzie konkursu. Czy to się powiedzie?...

Trwa drugi etap kampanii medialnej skierowanej przeciwko zasadom funkcjonowania chronionego rynku pracy. NIK nie po raz pierwszy przekracza swoje kompetencje, kwestionując działania wykonywane w zgodzie z obowiązującym prawem, interpretując też co jest, a co nie jest rehabilitacją zawodową. ZPCh oskarża się niemalże o całe tego świata zło, nie podając informacji, że w wyniku szerokiej kontroli NIK do organów ścigania złożono tylko cztery wnioski... Gdzież zatem ta masowość przestępstw?

Obrazu dopełnia projekt resortu finansów dotyczący m.in. nowych rozwiązań w podatku VAT od ZPCh, o którym piszemy w tym numerze.

Zachęcając do jego lektury nie obiecuję, że w całości będzie ona miła.

*Leszard Kiebler*

- ★ Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas” i Studio „motive” z Katowic na imprezę promocyjną nowego wydania kwartalnika „JA”, 31 marca w BWA w Katowicach.
- ★ Zarząd Przedsiębiorstwa „Simet” SA w Jeleniej Górze na uroczystość wręczenia certyfikatu na system zapewnienia jakości wg normy ISO 9001, w hotelu „Jelenia Góra”, 9 kwietnia.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na otwarcie własnej Galerii „Stańczyk”, przy ul. Królewskiej 94 w Krakowie, 11 kwietnia.
- ★ Zarząd Krajowy POPON w Warszawie oraz oddział śląski tej organizacji w Katowicach na konferencję prasową pod hasłem „Zakład pracy chronionej – wyzyskiwacz czy dobroczyńca?”, 15 kwietnia w restauracji „Patria” w Katowicach.
- ★ Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki do udziału w czwartej uroczystości wręczenia „Złotych Serc”, 16 kwietnia w Filharmonii Śląskiej w Katowicach oraz tegoż dnia na bal dobroczynny w „Przystani u Edisona” w Chorzowie.
- ★ Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na wernisaż prac osób niepełnosprawnych „Uroki wielickich podziemi”, otwierający sezon turystyczny, 16 kwietnia w Komorze Russegger VI, kopalni soli w Wieliczce.
- ★ Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach na spotkanie autorskie z Czesławem Włoskiem – poetą, 21 kwietnia w siedzibie WBP w Katowicach.
- ★ Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni „Elremet” w Białej Podlaskiej na uroczystość wręczenia certyfikatu zgodności systemu jakości z normą ISO 9002, 26 kwietnia w Białej Podlaskiej.

# Subwencje

**O** kampanii nie tylko prasowej kwestionującej sposób funkcjonowania polskiego systemu rehabilitacji zawodowej, którego najważniejszym elementem są zakłady pracy chronionej, pisaliśmy już wielokrotnie, piszemy również w tym numerze „NS”.

Najwięcej emocji wzbudza tzw. ulga VAT-owska, z której korzystają ZPCh i której – jakoby – nagminnie nadużywają. Media nie zauważają jednak, bo też niby skąd miałyby o tym wiedzieć, wobec tajemniczości PFRON, że „kominy VAT-owskie” wśród ZPCh praktycznie zostały zlikwidowane. W grudniu bowiem zarząd PFRON – podobno na żądanie Rady Nadzorczej Funduszu – zawiesił wypłacanie subwencji z tego tytułu. „Kominów” nie ma już więc dobre cztery miesiące.

Natomiast system redystrybucji nadwyżki podatku VAT wpłacanej przez ZPCh do PFRON, system zupełnie nie uwzględniający liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych i stopnia ich niepełnosprawności, wzbudzał kontrowersje w samym środowisku ZPCh i był przedmiotem licznych dyskusji i polemik od dawna.

Po długim milczeniu PFRON odkrył swe zamierzenia w zakresie przyznawania subwencji na spotkaniu 20 października ub. roku (patrz: „NS” 11/98). Rada Nadzorcza Funduszu miała ustosunkować się do propozycji wypracowanych przez komisję wspólną zarządu i Rady PFRON, szybko miała powstać stosowna uchwała Rady Nadzorczej regulująca te sprawy.

Temat okazał się tyleż trudny, co kontrowersyjny i na uchwałę tę przyszło zakładom pracy chronionej czekać jeszcze wiele miesięcy, ukazała się bowiem dopiero 9 marca br.

**Uchwała nr 9/99  
Rady Nadzorczej PFRON  
z dnia 9 marca 1999 r.,  
w sprawie: kryteriów przyznawania  
prowadzącym zakłady pracy  
chronionej subwencji ze środków  
finansowych Państwowego Funduszu  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych  
w związku z zatrudnianiem  
osób niepełnosprawnych**

Na podstawie art. 50 ust. 6 pkt 2, w związku z art. 32 pkt 6 ustawy z dn. 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776, Nr 160 poz. 1082 oraz z 1998 r. Dz. U. Nr 99, poz. 628, Nr 106, poz. 668, Nr 137, poz. 887, Nr 156, poz. 1019 i Nr 162, poz. 1118 i 1126) oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 lipca 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad wypłacania subwencji ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych prowadzącym zakłady pracy chronionej, w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 98, poz. 623), uchwała się, co następuje:

## § 1

Prowadzący zakład pracy chronionej może uzyskać ze środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych subwencje w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, z przeznaczeniem na:

1) dofinansowanie wynagrodzeń dla osób niepełnosprawnych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z tytułu utraty wzroku,

2) częściową refundację strat poniesionych przez zakłady pracy chronionej w związku ze zniszczeniem, które powstały na skutek klęsk żywiołowych i nagłych zdarzeń losowych,

3) dofinansowanie sprzedaży produkcji sprzętu rehabilitacyjnego lub ortopedycznego,

4) dofinansowanie produkcji sezonowej,

5) zrekompensowanie niższej wydajności pracy związanej z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, z zastrzeżeniem § 7,

6) refundację nakładów związanych bezpośrednio z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych poniesionych na zakup bądź wytworzenie towarów zaliczonych na podstawie odrębnych przepisów

do środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych podlegających amortyzacji, z zastrzeżeniem § 7.

## § 2

Ilekcóż w uchwale jest mowa o:

1) Funduszu – należy przez to rozumieć Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,

2) zakładzie – należy przez to rozumieć prowadzącego zakład pracy chronionej,

3) subwencji – należy przez to rozumieć pomoc finansową ze środków Funduszu dla zakładów pracy chronionej, przyznaną w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, na podstawie kryteriów określonych w uchwale,

4) wniosku – należy przez to rozumieć wniosek zakładu o subwencję, w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych; „datą złożenia” wniosku jest jego wpłynięcie, a „datą przyjęcia” wniosku jest data zarejestrowania kompletnego i prawidłowo sporządzonego wniosku wraz z załącznikami w rejestrze wniosków,

5) wymagalnym zobowiązaniu – rozumie się przez to takie zobowiązanie, którego termin spłaty upłynął; w rozumieniu niniejszej uchwały za wymagalne zobowiązanie nie uznaje się jednak zobowiązania, którego termin upłynął, a wniosek zakładu o jego umorzenie lub zmianę terminu płatności nie został rozpatrzony negatywnie w terminie 60 dni od daty jego złożenia,

6) najniższym wynagrodzeniu – rozumie się przez to najniższe wynagrodzenie pracownikom określone przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie Kodeksu pracy.

## § 3

Wysokość subwencji, o której mowa w § 1 pkt 1 określa się jako iloczyn liczby etatów zatrudnionych osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z tytułu utraty wzroku, określonej jako średnia z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku i 75 % najniższego wynagrodzenia obowiązującego w miesiącu złożenia wniosku.

## § 4

1. O subwencję, o której mowa w § 1 pkt 2 mogą ubiegać się zakłady, których składniki majątkowe służące rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, uległy zniszczeniu lub utracie pod warunkiem ubezpieczenia ich w pełnym zakresie.



# będą uruchomione

2. Do wniosku należy dołączyć potwierdzenie z urzędu gminy, policji, straży pożarnej o wielkości i zakresie poniesionych strat lub protokołu likwidacji skutków szkody sporządzonego przez firmę ubezpieczeniową.

3. Maksymalną wysokość subwencji w danym roku kalendarzowym określa się jako sumę iloczynów:

1) do 3.000,00 zł na jedną zatrudnioną w zakładzie osobę niepełnosprawną o znacznym stopniu niepełnosprawności, według stanu zatrudnienia, w przeliczeniu na pełny etat, w dniu poniesienia szkody,

2) do 2.500,00 zł na jedną zatrudnioną w zakładzie osobę niepełnosprawną o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, według stanu zatrudnienia, w przeliczeniu na pełny etat, w dniu poniesienia szkody,

3) do 2.000,00 zł na jedną zatrudnioną w zakładzie osobę niepełnosprawną o lekkim stopniu niepełnosprawności, według stanu zatrudnienia w przeliczeniu na pełny etat, w dniu poniesienia szkody.

4. Kwota subwencji nie może przekroczyć różnicy między faktycznie poniesioną szkodą a kwotą uzyskanego odszkodowania od firmy ubezpieczającej.

## § 5

1. O subwencję, o której mowa w § 1 pkt 3, mogą ubiegać się wyłącznie zakłady, które są producentami sprzętu rehabilitacyjnego lub ortopedycznego.

2. Zakład może uzyskać subwencje w wysokości 10 % wartości sprzedaży wyprodukowanego w zakładzie sprzętu rehabilitacyjnego lub ortopedycznego.

3. Subwencja może być udzielana na okres 3 miesięcy, lecz nie częściej niż 4 razy w roku.

## § 6

1. O subwencję, o której mowa w § 1 pkt 4, mogą ubiegać się zakłady, które wykażą okresowe, zależne od pór roku wahania wielkości sprzedaży w okresie 12 miesięcy.

2. Wysokość subwencji na dofinansowanie produkcji sezonowej, określa się jako iloczyn liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych przy produkcji sezonowej przez okres co najmniej 6 miesięcy w przeliczeniu na pełne etaty, określonej jako średnia z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku oraz trzykrotnego najniższego wynagrodzenia obowiązującego w miesiącu złożenia wniosku.

3. Fundusz może przyznać zakładowi subwencję nie częściej niż raz w roku.

## § 7

1. Subwencje, o których mowa w § 1 pkt. 5 i 6, mogą być przyznane zakładowi dokonującemu wpłat nadwyżki podatku od towarów i usług na rachunek Funduszu.

2. Środki pieniężne, przekazywane przez zakłady z tytułu nadwyżki podatku od towarów i usług, wpłacane są na wyodrębniony rachunek bankowy Funduszu w terminach przewidzianych dla rozliczeń z tytułu podatku od towarów i usług.

3. Subwencje, o których mowa w § 1 pkt. 5 i 6, przeznacza się dla zakładów, które zatrudniają:

1) w 1999 r. co najmniej 16 osób niepełnosprawnych, w przeliczeniu na pełne etaty, określone jako średnia z ostatnich 3 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku, w tym nie mniej niż 4 ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w przeliczeniu na pełne etaty.

2) w 2000 r. co najmniej 25 osób niepełnosprawnych, w przeliczeniu na pełne etaty, określone jako średnia z ostatnich 3 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku, w tym nie mniej niż 10 ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w przeliczeniu na pełne etaty.

3) w 2001 r. co najmniej 30 osób niepełnosprawnych, w przeliczeniu na pełne etaty, określone jako średnia z ostatnich 3 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku, w tym 15 ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w przeliczeniu na pełne etaty.

4. Subwencje mogą być udzielane niezależnie od siebie z każdego tytułu wymienionego w § 1 pkt. 5 i 6.

5. Jednorazowa kwota subwencji udzielona z tytułów określonych w § 1 pkt. 5 i 6 dla jednego zakładu nie może przekroczyć 60 proc. kwoty nadwyżki wpłaconej każdorazowo na rachunek Funduszu przez ten zakład.

6. Łączna kwota subwencji, o których mowa w § 1 pkt. 5 i 6 dla jednego zakładu w skali roku nie może przekroczyć 25.000,00 zł na jedną zatrudnioną w zakładzie osobę niepełnosprawną w przeliczeniu na pełne etaty, określone jako średnia z ostatnich trzech miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku.

## § 8

1. Wysokość przyznanej subwencji, o której mowa w § 1 pkt 5, ustala się jako sumę iloczynów:

1) dwukrotnego najniższego wynagrodzenia obowiązującego w miesiącu złożenia wniosku i liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności,

2) czterokrotnego najniższego wynagrodzenia obowiązującego w miesiącu złożenia wniosku i liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

2. Liczbę zatrudnionych osób niepełnosprawnych określa się w przeliczeniu na pełne etaty.

## § 9

1. Wysokość subwencji na cele określone w § 1 pkt 6 może być przyznana do wysokości 75% poniesionych wydatków. Subwencja ta nie obejmuje wydatków dofinansowanych lub refundowanych ze środków Funduszu, innych państwowych funduszy celowych oraz objętych dotacjami z budżetu Państwa.

2. Środki trwałe, wartości niematerialne i prawne oraz inwestycje, na które zakłady otrzymały subwencję, nie mogą być zbyte w okresie 24 miesięcy od daty otrzymania subwencji, pod rygorem zwrotu otrzymanej subwencji. Przepis § 11 stosuje się odpowiednio.

## § 10

1. Subwencje mogą otrzymać zakłady, które nie posiadają wymagalnych zobowiązań w stosunku do Funduszu w rozumieniu § 2 pkt 5.

2. Odmowa przyznania subwencji nie stanowi podstawy roszczeń zakładu do Funduszu.

## § 11

W przypadku wykorzystania otrzymanych subwencji niezgodnie z regulaminem, o którym mowa w § 14 i z zawartą umową, zakład jest zobowiązany do jej zwrotu wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia jej otrzymania do dnia zwrotu, w terminie określonym w regulaminie i umowie.

## § 12

Fundusz ma prawo do przeprowadzenia kontroli prawidłowości wykorzystania subwencji przez zakład.

## § 13

Wnioski o subwencje za rok poprzedni zakłady mogą składać do dnia 31 marca następnego roku.

## § 14

Szczegółowy tryb rozpatrywania wniosków o subwencję zostanie określony

## Będą subwencje

w regulaminie przyjętym przez Zarząd Funduszu i zatwierdzony przez Radę Nadzorczą.

### § 15

Traci moc uchwała nr 27/96 Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z dnia 19 grudnia 1996 r. w sprawie kryteriów gospodarowania przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych środkami finansowymi, przekazywanymi przez zakłady pracy chronionej z tytułu zaniechania poboru podatku od towarów i usług, zmieniona uchwałą nr 7/97 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 24 lipca 1997 r., zmieniona uchwałą nr 16/97 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 23 października 1997 r.

### § 16

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1999 r.

Prezes Rady Nadzorczej PFRON  
Janusz Gałęziak

Zgodnie z propozycjami – z których nie wszystkie zostały zawarte w uchwale – przedstawionymi 20 października ub. roku, wprowadzono nowe „tytuły”, które mogą podlegać subwencjom.

Nie znalazły się wśród nich natomiast:

- dofinansowanie zapewniające ZPCh płynność finansową,
- rekompensata niekorzystnych relacji między stawkami podatku VAT należnego i naliczonego (sprzedaż z zerową i siedmioprocentową stawką VAT).

Można dyskutować, czy uchwała ta spełnia oczekiwania środowiska, ma jednak podstawowy plus – ukazała się. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na zapis w § 10 pkt 2: *Odmowa przyznania subwencji nie stanowi podstawy rozszczeń zakładu do Funduszu*. Mamy nadzieję, że z odmową nie spotka się prowadzący zakład spełniający kryteria zawarte w uchwale 9/99 tylko dlatego, że ktoś go nie lubi.

Teraz pozostaje tylko czekać na regulamin określający szczegółowy tryb rozpatrywania wniosków o subwencję. Oby nie tak długo jak na samą uchwałę.

Oprac. IKA

## „Niewielkie”

*Na 12 marca br. datowane jest pismo ministra finansów (sygnatura PP1-7202-88a/99/EH) skierowane do członków Rady Ministrów, związków zawodowych i organizacji samorządu gospodarczego, zawierające projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, sygnowane – z upoważnienia ministra finansów – przez podsekretarza stanu, min. Jana Rudowskiego.*

Proponowanych zmian jest wiele, najważniejsze dla nas, bo dotyczące bezpośrednio ZPCh, sprowadzają się do obniżenia przyjmowanej do obliczania kwoty podatku VAT pozostającej w ZPCh, z trzykrotności najniższego wynagrodzenia do jego dwukrotności, obowiązującego w ostatnim dniu kwartału poprzedzającego miesiąc obliczeniowy.

To nie wszystko: proponuje się wprowadzenie przepisu, że kwota tzw. nadwyżki w podatku VAT – ponad dwukrotne najniższe wynagrodzenia liczone „na twarz” zatrudnionej osoby niepełnosprawnej – ma być odprowadzana do urzędu skarbowego, nie – jak dotychczas – do PFRON.

Jest i trzecia ważna „nowinka”: zwolnienia w wysokości określonej powyżej nie stosuje się do ZPCh, będących podatnikami podatku akcyzowego lub innymi podatnikami sprzedającymi wyroby akcyzowe (z wyjątkiem soli, środków upiększających i wyrobów perfumeryjnych, kart do gry, gumy do żucia i opakowań z tworzyw sztucznych).

W uzasadnieniu projektu mówi się o „...wprowadzeniu niewielkich zmian z tytułu rozliczeń w podatku od towarów i usług w ZPCh...”. To chyba brzmi żartobliwie. Co dla kogo jest „wielkie”

bądź „niewielkie”? Trudno uznać za zabieg kosmetyczny, w efekcie którego fiskus po prostu zabiera trzecią część dochodu. To na dzień dobry.

Jest i następna konsekwencja długodystansowa: znaczące zmniejszenie przychodów PFRON, które mogłyby być przeznaczone na inne zadania ustawowe, np. restrukturyzację ZPCh.

Te „niewielkie” zmiany projektowane przez Ministerstwo Finansów są wymierzone w podstawy funkcjonowania nie tylko zakładów pracy chronionej, ale całego systemu rehabilitacji zawodowej.

W ostatnim tak rewolucyjnym projekcie resortu finansów dotyczącym ulg, które w odprowadzaniu podatku VAT posiadają ZPCh, projekcie z 6 sierpnia ub. roku – był on szeroko omawiany w numerze 9/98 „NS” – obiecywano, iż osoby niepełnosprawne nie poniosą strat. Czyżby aktualny projekt był właśnie tej obietnicy dotrzymaniem?

Argumentowano ponadto, że dotychczasowe rozwiązanie w tym zakresie jest kryminogenne, nadto „rażąco narusza” przepisy VI Dyrektywy Rady Unii Europejskiej, z 17 maja 1997 roku, w sprawie zharmonizowania przepisów podatkowych państw członkowskich.

Na kryminogenność prawa – nie wdając się w tym miejscu, czy i na ile jest to argument słuszny – ministerialni specjaliści mają jedyny sposób: ukarać wszystkich. Stosowanie odpowiedzialności zbiorowej, nie tylko przy tworzeniu prawa, zostało już dawno zdyskredytowane i zaniechane w systemach demokratycznych. U nas to echo minionych epok ciągle się tuła.

A niezgodność z VI Dyrektywą Rady Unii pozostała. To, co tak przeskadzało w sierpniu ub. roku, w marcu tego roku nie jest już tak dotkliwie.

Przedstawiony projekt jest chyba ostatnim sygnałem do tego, by organizacje funkcjonujące na chronionym rynku pracy potrafiły uzasadnić rację

# zmiany

bytu zakładów pracy chronionej, wypracować optymalne projekty prawne – najlepiej wspólnie, np. w ramach KRaZON – i doprowadzić do ich przyjęcia i wdrożenia. W innym przypadku inwalidzi już mogą przecierać szlak do opieki społecznej.

**R.S.**

Poniżej przedstawiamy stanowisko Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych oraz bardzo interesującą propozycję opracowaną przez zespół Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej powołany w tej sprawie.

## Stanowisko KZRSlISN

1. Wyrażając wdzięczność z tytułu uwzględnienia naszego Związku wśród organizacji, z którymi konsultowany jest ww. projekt, jednocześnie wyrażamy zdziwienie i sprzeciw wobec faktu, że w projekcie tym zawarte są regulacje, które od kilku miesięcy są przedmiotem konsultacji i rozmów prowadzonych pod kierownictwem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej p. Janusza Gałęziaka z udziałem przedstawicieli naszego środowiska oraz przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Rozmowy te prowadzone w ramach Zespołu ds. Dostosowania Systemu Wspierania Zakładów Pracy Chronionej do Norm Prawnych Unii Europejskiej, zbliżają się do finału. W chwili obecnej zajęcie ostatecznego stanowiska przez przedstawicieli organizacji reprezentujących zakłady pracy chronionej uzależnione jest od odpowiedzi Ministerstwa Finansów na kilka kluczowych pytań. W tej sytuacji zdziwienie nasze budzi fakt wysunięcia zupełnie innej propozycji, która na wyżej wzmiankowanym Zespole nie była dyskutowana. Uważamy, że w sprawie ukształtowania preferencyjnych rozwiązań w zakresie VAT dla zakładów pracy chronionej miarodajne powinny być wyniki prac Zespołu, które zostaną sfinalizowane w przeciągu dwóch tygodni po

dostarczeniu przez Ministerstwo Finansów odpowiedzi na stawiane przez Zespół pytania.

2. *Od strony merytorycznej proponowana nowelizacja wprowadza trzy istotne i głęboko niekorzystne zmiany dla zakładów pracy chronionej, które sprowadzają się do ograniczenia kwoty VAT pozostającej w zakładach pracy chronionej do dwukrotności płacy minimalnej, przekazywania nadwyżki ponad tę kwotę na rachunek urzędów skarbowych, a nie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz wyłączenia ulgi w podatku VAT dla zakładów pracy chronionej sprzedających wyroby objęte akcyzą. Żadne z tych rozwiązań nie było dyskutowane w toku dotychczasowych rozmów i wszystkie trzy są sprzeczne z założeniem sformułowanym w sierpniu ub.r. przez Ministerstwo Finansów mówiącym o nieograniczeniu łącznej kwoty korzyści odnoszonej z VAT przez zakłady pracy chronionej.*

Stanowisko naszego Związku wobec regulacji VAT sprowadzało się w istocie do tego, by przy zachowaniu dotychczasowej konstrukcji pozostawiania trzykrotności minimalnej płacy w zakładach pracy chronionej, nadwyżki ponad tę kwotę przekazywane do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych były redystrybuowane głównie na rzecz zakładów wymagających restrukturyzacji. Podtrzymując nadal to stanowisko, wyrażamy pogląd, że proponowane w omawianym projekcie przejście przez urzędy skarbowe nadwyżki zwolnienia VAT i nieprzekazywanie jej na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest rozwiązaniem szczególnie niekorzystnym. Z jednej strony dotkliwie zuboża to wpływy na Państwowy Fundusz, a z drugiej uniemożliwia wspieranie procesów restrukturyzacyjnych, szczególnie niezbędnych w wielu spółdzielczych zakładach pracy chronionej.

## Propozycja KIG-R

Izba powołała zespół ds. systemu ulg VAT w ZPCh, pracujący w składzie: Andrzej Barczyński (KIG-R), Witold Bielecki (KIG-R, „Delfia” Toruń), Zbigniew Drzymała („Inter Groclin Auto” Karpicko), Janina Grzegorska (USI Poznań), Krzysztof Pasternak („Era” Chorzów) i Włodzimierz Sobczak (KIG-R, „Ingram” Warszawa).

Wypracował on trzy warianty rozwiązań, których podstawowym założeniem jest zastąpienie zwolnienia ZPCh z wpłat podatku VAT, przez subwencję budżetową. Pierwsza jej część pozostawałaby w ZPCh; jej wysokość byłaby iloczynem liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych wyrażonej w etatach, minimalnej płacy i współczynnika – zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami wynosi on trzy.

Druga część subwencji zwanej „preferencyjną” dotyczyłaby tych ZPCh, które zatrudniają co najmniej 50. pracowników i posiadają status co najmniej przez dwa lata. Miałyby one otrzymywać kwartalną subwencję bezpośrednio z budżetu, a jej wysokość byłaby uzależniona od liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych, wysokości wskaźnika ich zatrudnienia w ogóle oraz wskaźnika zatrudnienia osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. W poszczególnych wariantach projekt precyzyjnie to określa za pomocą algorytmów.

Zastosowanie tego rozwiązania niesie za sobą następujące istotne skutki:

- spełniona zostaje VI Dyrektywa Rady Unii Europejskiej, wykluczająca podmiotowe zwolnienie z podatku VAT.
- preferowane są ZPCh, które zatrudniają dużą liczbę niepełnosprawnych oraz ze wskaźnikiem ich zatrudnienia przekraczającym 40 proc.
- zachowanie elementu mobilizacji do osiągnięcia dobrych wyników gospodarczych przez ZPCh,
- globalna kwota subwencji będzie się równać sumie zobowiązań ZPCh z tytułu nadwyżki podatku VAT.

Oprac. **Ika**

# Ochrona zdrowia

dokończenie ze str. 5

technologie produkcji ze stali nierdzewnej, w zakładzie rozpoczęto wdrażanie systemu zapewnienia jakości według norm ISO.

Elektroniczna aparatura medyczna oferowana była podczas targów przez Zakłady Elektroniki Medycznej ASPEL z Zabierzowa k. Krakowa. Firma specjalizuje się w produkcji aparatów do EKG, holterów, aparatury do intensywnego nadzoru kardiologicznego, aparatów do wykonywania EKG przez telefon, do badań wysiłkowych serca, spirometrów itp. Z wielką satysfakcją należy odnotować, że ASPEL na tegorocznej edycji targów SALMED uzyskał – już po raz trzeci w konkursie targów – tytuł „Złotego Eskulapa”, w tym roku za analizator długotrwałych zapisów EKG i ciśnienia tętniczego krwi typ HOLCARD 24W-CR-05.

Również kilka ZPCh, będących organizatorami turnusów rehabilitacyjnych prezentowało swoją ofertę, poszerzoną o turnusy wczasowe, kursy szkoleniowe, konferencje itp. Tegoroczne dofinansowywanie turnusów rehabilitacyjnych ze środków finansowych PFRON poprzez PCPR stawia wieloletnich organizatorów turnusów przed trudnościami w ocenie liczby ich uczestników i łącznej kwoty dofinansowania. O organizowaniu turnusów specjalistycznych, grupujących osoby niepełnosprawne o tym samym typie schorzeń i zapewniających realizowanie optymalnego programu rehabilitacyjnego – na razie nie ma mowy. Organizatorzy turnusów rehabilitacyjnych bazują na dotychczas wypracowanej renomie, pozyskując klientelę spośród ZPCh, niemniej ich aktywna obecność na SALMED wynika z poszukiwania klienta rynkowego. Ofertę swoją prezentowali wspólnie: gospodarz stoiska promocyjnego – WIELSPIN z Poznania i RESURS z Wrocławia. Obie spółdzielnie dysponują ośrodkami całorocznymi, dostosowanymi dla osób niepełnosprawnych, z pełnym zapleczem medycznym i rehabilitacyjnym, z usuniętymi barierami architektonicznymi. WIELSPIN ma w swojej ofercie różnorodność turnusów, wczasów itp. we własnych ośrodkach w Puszczykowie k. Poznania i Wągrowcu nad Jeziorem Durowskim; RESURS zaprezentował własne ośrodki w Międzywodziu, Osieku, Dusznikach Zdroju i Miłkowie k. Karpacza oraz kilka ośrodków dzierżawionych, również dostosowanych do pobytu osób niepełnosprawnych.

Wystawiennictwo ZPCh podczas tej edycji targów zostało objęte honorowym patronatem przez Włodzimierza Dobrowolskiego, prezesa zarządu PFRON, który przybył w drugim dniu targów. W dniach 24-25 marca targi odwiedził Marian Leszczyński – wiceprezes zarządu PFRON.

Warto również nadmienić, że równolegle z targami SALMED i INTERHERBA odbywały się na terenach MTP odrębne tematycznie trzecie targi – SECUREX, reprezentujące ochronę specyficzną: osób i mienia. I na tych targach również swoją ofertę prezentowały zakłady pracy chronionej, w liczbie około 10. Przeważały firmy zajmujące się ochroną mienia (np. PROSNA z Kalisza, SOLD z Krakowa), projektowaniem i instalacją systemów zabezpieczeń i sygnalizacyjnych (np. USI z Poznania), producenci odzieży specjalistycznej (np. SI „Pruszkowianka”), sortów mundurowych (np. POSKAL z Poznania), umundurowania służb ochrony mienia oraz straży wewnętrznej (np. PPH „K-2” z Radomia). A o konwojach, broni i amunicji – raczej innym razem...

Tekst i foto: *SPiM*

# Pamięci doktora Janaszka

*Postać niezwykłego już – niestety – doktora Piotra Janaszka zdominowała V Ogólnopolskie Sympozjum „Osoby niepełnosprawne w dobie reform społecznych i administracyjnych”. Sympozjum odbyło się 25 marca w Poznaniu, jako część Międzynarodowego Salonu Medycznego SALMED '99.*

– Piotrek był społecznikiem od zawsze. Pod koniec lat siedemdziesiątych założył oddział TWK w Koninie, do którego się zapisałem. Zostałem przy Piotrze, bo wiedziałem, że to, o co walczy, to, czym się zajmuje, jest ważne – mówił wspominając postać Nieobecnego senatora RP Ryszarda Sławińskiego, dodając: – W tym, co Piotr robił, nie było ważne uwypuklanie swego Ja, to SPRAWA była ważna!

Zgromadzeni obejrżeli także film dokumentalny o doktorze Janaszku, zrealizowany przez Różę Wojtę z OTVP w Poznaniu. Przypomniano również co ciekawsze cytaty z licznych prasowych publikacji (publicystyki i felietonów) doktora Piotra, dotyczących problemów osób niepełnosprawnych. – Starania Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej mogą skończyć się fiaskiem, jeśli obok mnożenia luksusowych banków nie zadamy o podstawową opiekę medyczną. To, co jest standardem w Europie, w Polsce jest nadal super drogim badaniem – czytał fragment jednego z artykułów prof. Piotr Dylewicz.

Prowadzący pierwszą, wspomnieniową część spotkania, wiceprzewodniczący TWK Wojciech Wirowski poinformował o utworzeniu nagrody „Ciętego Pióra”, przeznaczonej dla dziennikarzy, którzy – podobnie jak patron nagrody, dr Piotr Janaszek – będą potrafili walczyć piórem o prawa osób niepełnosprawnych. Nagroda ma być przyznawana cyklicznie.

W części merytorycznej sympozjum wystąpili: Maria Mossakowska z Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Marian Leszczyński, wiceprezes zarządu PFRON, oraz Jerzy Gierlacki, również z Biura Pełnomocnika, i dr Jacek Łukomski, były wiceprezydent Poznania, obecnie dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Poznaniu.

– Chodziło o to, by decyzje w sprawie osób niepełnosprawnych zapadały na jak najniższym szczeblu – tłumaczyła założenia polityki społecznej rządu wobec ludzi dotkniętych inwalidztwem Maria Mossakowska. – Trochę się buntuję, słysząc w odniesieniu do niepełnosprawnych słowo „opieka”. Przede wszystkim chodzi o to, by wspomagać aktywność osób niepełnosprawnych. Po wejściu w życie reformy administracyjnej – generalnie – formy pomocy się nie zmieniły, nie zmieniło się źródło finansowania, zmienili

dokończenie na str. 17



**XI MIĘDZYNARODOWE**

**TARGI**

**ŚRODKÓW OCHRONY PRACY RATOWNICTWA I REHABILITACJI**

**SAWO '99**

**POD PATRONATEM GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY  
ORAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ**

**BYDGOSZCZ 14 - 17 WRZEŚNIA 1999**  
tereny wystawowe LEŚNEGO PARKU KULTURY I WYPOCZYNKU, ul. Gdańska 173/175



**MIĘDZYNARODOWE  
TARGI BYDGOSKIE**

«SAWO» Sp. z o.o. • ul. Dworcowa 81

• P.O. Box 77 • 85-959 BYDGOSZCZ 2  
Telefon: +48 52 / 5811177 • Fax: +48 52 / 5811176  
www.targi-sawo.com.pl • e-mail: sawo@psi.com.pl

*– Decyzję o rozpoczęciu zmiany struktury własnościowej zakładu podjęliśmy na 25-lecie istnienia spółdzielni. Głównym argumentem, który przekonał załogę do celowości tego przedsięwzięcia, było uwłaszczenie spółdzielców – mówi Janina Golińska, prezes spółki TERMOPLASTYKA z Tychów.*

Obecnie tyska firma szybkim krokiem zmierza do jubileuszu trzydziestolecia działalności. Od początku jest związana z tą samą branżą: przetwórstwem tworzyw sztucznych. Produkuje opakowania



foliowe, worki na śmieci oraz opakowania z nadrukami kolorowymi wykonanymi techniką fleksografii, dla klientów rekrutujących się głównie z terenu obecnego województwa śląskiego.

W najlepszych dla spółdzielczości wczesnych latach osiemdziesiątych Spółdzielnia Inwalidów TERMOPLASTYKA zatrudniała ponad 200 osób. Obecnie – po szoku reform rynkowych rozpoczętych w 1989 r., do którego spółdzielnie nie były przygotowane – zatrudnienie zmalało do ok. 115. osób. 56 proc. pracowników to osoby niepełnosprawne.

– Niestety, w latach dziewięćdziesiątych doszło do zwolnień grupowych. Staraliśmy się jak najbardziej złagodzić skutki tego kroku i odeszli ludzie, którzy nabyli do tego czasu prawa emerytalne, oraz pewna liczba rencistów. Zrezygnowaliśmy także z chałupników. Obecnie klienci żądają szybkiego wykonywania zamówień i wysokiej jakości. Często nie da się tego osiągnąć w warunkach domowych, stąd nasza decyzja. W ramach szukania oszczędności zdecydowaliśmy się sprywatyzować nasz transport. Okazało się to świetnym posunięciem: dwóch kierowców w pełni zaspokaja nasze potrzeby, nawet przy podwojonym obrocie. Wcześniej zatrudnialiśmy siedmiu szoferów – mówi prezes Golińska.

Nie poprzestano na „drobnych” zmianach. Kulminacją reform była decyzja o przekształceniu spółdzielni w spółkę prawa handlowego.

Problem przekształceń strukturalnych spółdzielni pracy od kilku lat jest w środowisku spółdzielców „gorącym tematem”. Zwolennicy zmian podkreślają, że spółdzielcza struktura zarządzania, charakteryzująca się rozbudowanymi strukturami demokratycznymi, bardzo utrudnia prowadzenie działań typowych dla gospodarki rynkowej (pozyskiwanie kapitałów, fuzje, sprzedaż, dostęp do know-how) oraz sprawne zarządzanie firmą. Argumentują, że wskaźniki ekonomiczne, z których wynika, że gdyby nie ulgi w odprowadzaniu podatku VAT, 80 proc. spółdzielni inwalidów wykazywałoby straty, jasno wskazują, że ta forma zarządzania nie sprawdza się w realiach wolnego rynku.

Mimo to propozycje zmian często wywołują wśród spółdzielców obawy o utratę dotychczasowych przywilejów – nawet tych czysto iluzorycznych – co jest psychologicznie łatwo zrozumiałe. Dlatego zanim doszło do przekształcenia, w TERMOPLASTYCE przeprowadzono wśród pracowników kampanię informacyjną. Dzięki temu przeciwnicy zmian znaleźli się w mniejszości. Nie obyło się bez tarć, ale w czasie głosowania podczas walnego zgromadzenia członków Spółdzielni, reformatorzy zdołali uzyskać wymaganą większość. Nie bez znaczenia był – wspomniany już – argument uwłaszczenia spółdzielców.

– Powiedziałabym nawet, że był to argument podstawowy, choć nie bez znaczenia jest również fakt, że w strukturze spółki łatwiej jest prowadzić firmę i elastycznie reagować na potrzeby rynku. Nie zgadzam się natomiast ze stwierdzeniem, że nazwa spółdzielni inwalidów jest negatywnie odbierana i może utrudniać prowadzenie działalności gospodarczej. Takie opinie można czasami usłyszeć, ale traktuję je zawsze z przymrużeniem oka. W rozmowach handlowych

decyduje jakość produktu i cena. To są czynniki najważniejsze i nawet jeśli potencjalny klient ma negatywne skojarzenia związane z nazewnictwem, łatwo da się przekonać do zmiany poglądów, jeśli zaofferowany produkt będzie atrakcyjny – przekonuje prezes Golińska.

Przy rozdziale udziałów tworzonej spółki przyjęto założenie, że nadwyżka majątku likwidowanej spółdzielni nad jej zobowiązaniami zostanie podzielona według następującego klucza: każdy ze spółdzielców otrzyma jeden udział w wysokości 100 zł, nadto 40 proc. podzielono według stażu pracy, a 60 proc. od wniesionych i zwolnionych udziałów członkowskich. W umowie spółki znalazł się zapis gwarantujący wspólnikom prawo pierwokupu udziałów, co w praktyce uniemożliwia ich sprzedaż na zewnątrz i przejęcie firmy przez przypadkowego inwestora. Natomiast doskonale

funkcjonuje giełda wewnątrz firmy. Popyt przewyższa nawet podaż.

– Staraliśmy się tłumaczyć ludziom, że warto inwestować w udziały firmy. Ci wszyscy, którzy czują się związani z zakładem i nie chcą być na emeryturze uzależnieni od świadczeń ZUS, tak właśnie uczynili. To sytuacja korzystna dla firmy, bo zaangażowanie finansowe udziałowców daje gwarancje, że ci ludzie nie podejmą decyzji gospodarczej, która byłaby kiepsko przemyślana – wyjaśnia Janina Golińska.

W strukturze spółki o kierunkach rozwoju firmy nie decyduje demokratyczna większość, a liczba udziałów. W TERMOPLASTYCE strategiczny procent udziałów (50 proc. plus jeden) jest skupiony w rękach trzydziestu osób, które mają głos decydujący o kierunkach działań zarządu spółki.

Zakończony dwa lata temu proces przekształceń wspomniany jest jako czas trudny dla firmy. Wielu kontrahentów – nie rozumiejąc istoty zmian – sugerując się tylko słownikiem znaczeniem rzeczownika „likwidacja” (w czasie przekształcenia dokumenty podpisywane przez spółdzielnię ozdobiane były pieczętkami z informacją, że spółdzielnia jest w likwidacji) zwlekało z płatnościami, z kolei dostawcy wymagali natychmiastowego regulowania rachunków.

– Przeżywaliśmy wtedy trudne chwile – informuje prezes Golińska – ale poradziłyśmy sobie. Po dwóch latach funkcjonowania zakładu w strukturze spółki wypłaciliśmy dywidendę rzędu 21,7 proc. wysokości udziałów. To świadczy, że problemy finansowe dawno mamy już za sobą.

Jaka będzie przyszłość zakładu? Po dokonaniu trudnych zmian strukturalnych kolejnym wyzwaniem jest uzyskanie certyfikatu

ISO. W TERMOPLASTYCE liczą na pomoc finansową PFRON w ramach programu wspierającego firmy wdrażające system zapewnienia jakości.

Jeśli chodzi o plany inwestycyjne, zakład w Tychach przygotowuje się do wdrożenia produkcji opakowań ekologicznych. Ich wysoka cena (dziesięciokrotnie wyższa niż opakowań tradycyjnych) nie rokuje na razie opłacalności przedsięwzięcia, ale po spodziewanym przyłączeniu Polski do Unii Europejskiej poniesione koszty na pewno się zwrócą. Używanie ekologicznych opakowań w krajach członkowskich nie jest tylko przejawem mody, ale również wymogiem prawnym.

Rafał Jaworski  
fot. ina-press



*Po przekształceniu w TERMOPLASTYCE nie zapomniano, że zakład pracy chronionej ma również pełnić funkcje z zakresu szeroko pojętej rehabilitacji wobec zatrudnionych osób niepełnosprawnych. W firmie działa dobrze wyposażona przychodnia, zatrudniająca wykwalifikowanych rehabilitantów. Wśród przywilejów socjalnych dla osób niepełnosprawnych jest także pełne pokrycie kosztów turnusów rehabilitacyjnych.*

## Samodzielność w zakresie obsługi sanitarnej

*Uniwersalną  
kabinę natryskową i umywalkę  
z ruchomą miską  
dla inwalidów narządu ruchu  
oferuje firma  
ALEXANDER z Bielska-Białej.  
Pierwsze recenzje tych produktów  
są entuzjastyczne.*

Oba projekty są oryginalnym rozwiązaniem konstrukcyjnym (zastrzeżony w Urzędzie Patentowym wzór użytkowy) bielskiego przedsiębiorstwa.

– Proponowane przez nas ceny są konkurencyjne w stosunku do tego typu produktów zagranicznych. Natomiast koszt montażu naszych urządzeń jest 10-krotnie mniejszy niż koszt montażu poszczególnych elementów dostępnych na rynku, które zintegrowane mogłyby spełniać podobne funkcje. Nie trzeba przy tym kuć i stwarzać problemów sobie i sąsiadom – informuje Aleksander Piotr Mięka, prezes firmy.

– Przy opracowaniu prototypów konsultowaliśmy nasze pomysły z osobami niepełnosprawnymi. Stąd szereg innowacji umożliwiających osobie, która ma problem z poruszaniem, wygodne korzystanie z umywalki i kabiny prysznicowej. Dostępne obecnie na rynku kabiny dla inwalidów są obciążone poważnym „grzechem”. Człowiek z poważną dysfunkcją narządu ruchu – np. paraplegik – używający na co dzień wózka inwalidzkiego, może się dostać pod prysznic wyłącznie przy pomocy drugiej osoby lub specjalnego urządzenia. Nasz produkt gwarantuje inwalidom całkowitą samodzielność w zakresie obsługi sanitarnej – wyjaśnia mgr inż. Tadeusz Puczyłowski, szef Zakładu Sprzętu Rehabilitacyjnego przy firmie ALEXANDER.

Należy zwrócić uwagę, że zintegrowana, kompaktowa budowa kabiny natryskowej (cena promocyjna: ok. 4 tys. zł), gwarantuje funkcjonalność produktu. Szeroko przesuwane drzwi kabiny umożliwiają łatwe wejście do środka oraz



zajęcie miejsca na odpowiednio wyprofilowanym (ułatwia higienę intymną) siedzisku, zaopatrzonym dodatkowo w przeciwpoślizgowe listwy. Wyprofilowane kaskadowo oparcie ułatwia mycie pleców, brodzik wykończony tworzywem antypoślizgowym, szereg uchwytów oraz łatwy dostęp do baterii i środków kąpielowych gwarantują bezpieczeństwo i komfort podczas kąpieli. Szczelność zapewnia magnetyczny zamek.

Gabaryty kabiny (125x105x142 cm) pozwalają na zamontowanie urządzenia w łazience o standardowych wymiarach. Wart podkreślenia jest prosty montaż wymagający – w zasadzie – tylko podłączenia baterii do ujęcia wody i jej odpływu.

Funkcjonalność i nieskomplikowana obsługa cechuje także umywalkę umożliwiającą podnoszenie i opuszczanie całego układu: umywalka, lustro i oświetlenie. Wyprofilowanie umywalki pozwala osobie na wózku maksymalnie zbliżyć się do miski i ułatwia korzystanie z niej. Jej gabaryty: 72x64x184 cm.

– Człowiek niepełnosprawny używający tego zestawu nie musi kłopotać się ustawieniem lustra i sięgać wysoko do kontaktu: odpowiedni mechanizm obsługiwany ręcznie, lecz wyposażony w siłownik, umożliwia sprawne regulowanie wysokości – mówi inż. Puczyłowski. Cena promocyjna: ok. 2,5 tys. zł.

Cena obu produktów bielskiej firmy – mimo, że niższa od oferty konkurencji zagranicznej, jest relatywnie wysoka, jeśli wziąć pod uwagę skromne możliwości finansowe krajowego środowiska osób niepełnosprawnych. Mimo wszystko pieniądze na ten sprzęt powinny się znaleźć w powiatowych centrach pomocy rodzinie, które mogą współfinansować inwalidom zakupy produktów ułatwiających funkcjonowanie, lub w zakładach pracy chronionej, zobligowanym do indywidualnej pomocy zatrudnionym inwalidom. Producent liczy również na odbiorcę instytucjonalnego: ośrodki rehabilitacyjne, sanatoria, szpitale.

– Oferta pomocy dla ludzi niepełnosprawnych stale się rozszerza. Państwo zabezpiecza również środki na ten cel. Biorąc to pod uwagę może się okazać, że nasze produkty są łatwiej dostępne, niż może się początkowo wydawać – twierdzi Aleksander Piotr Mięka.

Max

# Pamięci doktora Janaszka

dokończenie ze str. 12

się tylko realizatorzy zadań. Zadania, którymi dawniej zajmował się na poziomie województwa WOZiRON, znalazły się obecnie w kompetencjach starosty powiatu, który będzie je realizował przy pomocy powiatowego centrum pomocy rodzinie i powiatowego urzędu pracy. Część zadań – związanych z opracowywaniem ogólnej strategii działania na rzecz osób niepełnosprawnych – znajdzie się w gestii wojewody – mówiła Maria Mossakowska, dodając, że po reformie administracyjnej centrum, urząd pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych będzie związany ustawowo z premierem.

– Obecny system wprawdzie nadal bardziej wspomaga instytucje niż same osoby niepełnosprawne, ale do tego środowiska jest kierowanych coraz więcej form pomocy. Trwają w tej chwili prace nad ustawą mającą prawnie uregulować problem wyrównywania szans ludzi niepełnosprawnych – poinformowała zebranych Mossakowska.

Po raz kolejny – w ciągu ostatnich kilku miesięcy – intencję decentralizacji Państwowego Funduszu wyjaśniał wiceprezes Marian Leszczyński. – Podczas tych prac przyjęliśmy kilka założeń: chcieliśmy, by środki przeznaczone na pomoc były przekazywane „za człowiekiem”, procedury ich rozdziału były jawne i przejrzyste, a jednocześnie uproszczone do niezbędnego minimum. Celem naszym było także zagwarantowanie równości podmiotów ubiegających się o dofinansowanie i stworzenie prawnych możliwości łączenia środków wydawanych przez Fundusz – na określone cele – ze środkami pochodzącymi z innych źródeł – tłumaczył wiceprezes Leszczyński.

Jerzy Gierlacki w swoim wystąpieniu przedstawił koncepcję funkcjonowania organizowanej przez państwo pomocy społecznej. – Warto się zastanowić, czy w rozwiniętym, demokratycznym społeczeństwie wystarczy tylko stworzyć instytucję, która ma złagodzić skutki jakiegoś problemu społecznego? Otóż wydaje się, że instytucja nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów związanych z niepełnosprawnością czy np. biedą. Musimy sobie uświadomić, że sukces w tej dziedzinie zależy od współdziałania organizacji niepublicznych.

– W tworzeniu polskich zasad – kontynuował Gierlacki – na których ma opierać się działanie pomocy społecznej, wzorowano się na postanowieniach Europejskiej Karty Społecznej. Jedną z nich jest zasada takiego organizowania pomocy, by nie uzależniać od niej osób niepełnosprawnych, nie tworzyć enklaw dobrostanu, gdzie niepełnosprawni mogliby „dożywać swoich dni”.

– Wyrażając radość z powodu przekazywania kompetencji powiatom – mówił reprezentujący środowisko samorządowców dr Jacek Łukomski – chcę podkreślić, że przekazanie „władzy” to nie wszystko, pozostaje jeszcze problem

środków, a te, jak wiemy, są bardzo skromne. – W dalszej części przedstawił swoje doświadczenia w zakresie działalności na rzecz ludzi niepełnosprawnych, z okresu pracy w Urzędzie Miasta Poznania. – Samorządy w przeszłości nie miały ustawowych zadań wobec osób niepełnosprawnych. Nie sposób było jednak przejść wobec tego problemu obojętnie. W 1994 roku po raz pierwszy w budżecie miejskim przewidziano sumę 131 tys. zł na ten cel, w kolejnych latach wydatki wzrastały: 164 tys. zł, 184 tys. zł i w 1997 r. suma ta uległa podwojeniu i wynosiła: 364 tys. zł – wspominał dr Łukomski.

Organizatorzy sympozjum zarezerwowali na koniec spotkania czas na dyskusję. Wymiana opinii między prelegentami i audytorium ujawniła różnice zdań w pojmowaniu celu sympozjum.

– Jestem zaskoczona – mówiła rehabilitantka z PCPR – że państwo zaprosiliście nas z całej Polski i opowiadacie o powszechnie znanych ustawach i koncepcjach, a nie poruszacie konkretnych problemów z nich wynikających, z którymi w terenie musimy się borykać. Mam człowieka, który czeka na protezę ręki. Do jej zakupu brakuje mu ok. 6 tys. zł. W PFRON dowiaduję się, że środki na ten cel są w zakładach ortopedycznych, tam z kolei, że funduszami dysponuje Kasa Chorych. I co ja mam temu człowiekowi odpowiedzieć? Czy państwo wiedzą, co trzeba przejść, żeby zlikwidować bariery architektoniczne? Jakie bariery biurokratyczne trzeba wcześniej pokonać?

– Zadanie związane z zaopatrywaniem niepełnosprawnych w sprzęt ortopedyczny mają realizować kasy chorych. PFRON znając trudną sytuację resortu zdrowia od lat dofinansowywał to zadanie. W tym roku przeznaczono na to 34 mln zł, które będą przekazywane do starostw i rozdzielane w ramach programów samorządowych, których założenia są obecnie opracowywane – wyjaśniał wiceprezes Leszczyński. – Jeśli chodzi o procedury biurokratyczne, to zawsze można dyskutować nad ich złagodzeniem, ale trudno sobie wyobrazić, że pieniądze publiczne mogłyby być wydawane bez żadnej kontroli.

Najwięcej kontrowersji wywołał właśnie problem dostępu do sprzętu ortopedycznego.

– Usprawnienie systemu, o czym tyle dzisiaj słyszeliśmy, skutkuje w woj. śląskim wydłużeniem drogi osoby niepełnosprawnej do świadczeniodawcy. Obecnie człowiek musi przejść przez cztery instancje, przed reformą dwie – mówił jeden z gości sympozjum.

Prowadzący spotkanie wyraził żal, że nie przybył – mimo przyjęcia zaproszenia – dr Witold Rekowski z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, który miał mówić o zasadach zaopatrzenia ortopedycznego po reformie służby zdrowia. – Być może przeczuwał, co go tu czeka – spekulował kończąc sympozjum prof. Dylewicz...

Rafał Jaworski



# ZPCh stworzyły „lewy obrót”

– *Wszyscy mamy świadomość, że instytucja centralnego rozdziału środków nie sprawdziła się. Były wprowadzane osoby, które zawsze potrafiły sobie załatwić dofinansowanie, i byli też tacy, którzy nie dostali od nas ani złotówki – mówił*

*Włodzimierz Dobrowolski, prezes zarządu PFRON, podczas spotkania w Ustroniu z przedsiębiorcami zrzeszonymi w śląskim oddziale POPON, 18 marca. Niestety, nie powiedział niczego, o czym byśmy już w „NS” nie informowali, odnotowujemy jednak jego wypowiedzi z kronikarskiego obowiązku.*

– 29 terenowych oddziałów PFRON w starym systemie pełniło rolę „okienek do przyjmowania wniosków”, bez prawa podejmowania decyzji. Dlatego korzystając z reform realizowanych przez obecny rząd, wiele zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej przekazaliśmy do samorządów. Dzięki temu będziemy mieli więcej czasu na rozwiązywanie innych problemów, które pozostały w dyspozycji centrali PFRON. Również oddziały Państwowego Funduszu mają obecnie większe kompetencje niż kiedyś. To najzdrowszy z możliwych układów – kontynuował prezes Dobrowolski wyjaśniając cel i skutki decentralizacji PFRON.

Jak zwykle, gdy dochodzi do spotkania przedstawicieli POPON (praktycy) z reprezentantami Państwowego Funduszu (teoretycy), najciekawsza była część dyskusyjna, obfitująca w interesujące wypowiedzi. Na pytanie osoby kwestionującej sposób i wielkość kwot przekazywanych środków do powiatowych centrów pomocy rodzinie Włodzimierz Dobrowolski oświadczył, że pieniądze zostały przekazane zaliczkowo, a należnych poszczególnym powiatom środków nie da się wyliczyć precyzyjnie, bo brakuje danych do opracowanego w tym celu algorytmu...

Zebranych interesowało też, czy obecne – negatywne, jeśli chodzi o możliwości pomocy – stanowisko PFRON wobec ZPCh zajmujących się działalnością finansową zostanie utrzymane. – Jest to szczególnie ważne dla firm działających na Śląsku i kooperujących z kopalniami, które nie płacą gotówką, co zmusza nas do różnych operacji bezgotówkowych – przekonywali zgromadzeni na sali prezesi firm.

– Rada Nadzorcza PFRON zdecydowanie podtrzymuje wyłączenie z puli pomocy (dofinansowanie odsetek od kredytów) dla ZPCh, firm zajmujących się działalnością finansową, a szczególnie leasingiem. Być może stworzone zostaną specjalne przepisy dla firm współpracujących z restrukturyzowanymi gałęziami przemysłu. Być może z państwa środowiska powinien zostać zgłoszony taki postulat – odpowiedział prezes Dobrowolski.

Nie chciał pamiętać, że przedstawiciele ZPCh z regionu śląskiego wielokrotnie już taki postulat zgłaszali, począwszy od pierwszego jego z nimi spotkania (styczeń '98 – Dom Kultury KWK „Wujek” w Katowicach).

Pracodawców interesował także problem wstrzymania w grudniu subwencji dla ZPCh, które odprowadzają do Funduszu nadwyżkę w podatku VAT.

– Wstrzymanie subwencji było realizacją oczekiwań Rady Nadzorczej Funduszu negatywnie oceniającej możliwość przekroczenia planu finansowego Funduszu – wyjaśniał prezes Dobrowolski.

– Cała grupa ZPCh stworzyła „lewy obrót”, by jak najlepiej skorzystać z możliwości przyznawania subwencji – mówił Włodzimierz Dobrowolski, tłumacząc negatywne stanowisko Ministerstwa Finansów wobec samego systemu przyznawania subwencji. – Urząd Kontroli Skarbowej nakrył szereg ZPCh na dokonywaniu tego typu przestępstw gospodarczych. Proszę sobie wyobrazić, że firma produkująca skarpetki zatrudniająca 30 osób zgłosiła nadwyżkę VAT na poziomie ponad 5,5 mln zł. Na tym terenie wszystkie firmy uczestniczyły w takim procederze. Jeśli minister finansów dostaje takie dokumenty, to ma prawo uważać, że każdy ZPCh korzystający z subwencji jest elementem zjawiska przestępczości gospodarczej – stwierdził prezes.

Pogląd jednego z uczestników spotkania, że plany likwidacji subwencji i stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej to „wylewanie dziecka z kąpielą”, nie spotkał się ze zrozumieniem. – Trudno mi skomentować taką opinię. Faktem jest, że urzędnicy Ministerstwa Finansów są nastawieni negatywnie do tych subwencji. Co więcej, jestem przekonany, że w przyszłym roku w ogóle nie będzie możliwości ich przyznawania – stwierdził prezes PFRON. Znalazł już chyba projekt Ministerstwa Finansów dotyczący tego obszaru; przedstawiliśmy go na str. 10 bieżącego numeru.

Wśród pretensji zgłaszanych pod adresem tej instytucji były także zarzuty o zaniedbania w dziedzinie ochrony wizerunku zakładów pracy chronionej, atakowanych ostatnio przez opiniotwórcze media.

– Nie ma w Sejmie lobby, które rozumiałoby i walczyłoby o interesy ZPCh. Ale jestem ciekaw, kto z obecnych na sali pracodawców zaprosił do siebie posła ze swojego regionu, pokazał mu zakład i zapoznał ze specyfiką chronionego rynku pracy? Jeżeli nie będzie takich działań, skąd ci ludzie mają wiedzieć, jak głosować w parlamencie? – pytał Włodzimierz Dobrowolski. – W sytuacji braku informacji opinii o całym środowisku kształtują właśnie takie artykuły.

Spotkanie uzupełniło wystąpienie dyrektora śląskiego oddziału PFRON Janusza Gajewskiego, który przedstawił zadania i kompetencje oddziału po decentralizacji PFRON oraz spotkanie z przedstawicielami Śląskiej Kasy Chorych, wprowadzające zebranych w zawilości zreformowanego systemu ochrony zdrowia.

Rafał Jaworski

# ELNA na krawędzi

*– Biorąc pod uwagę sytuację finansową zakładu, należałoby go zamknąć. Władze Polskiego Związku Głuchych, właściciel spółki, uznały jednak, że z powodów społecznych należy uczynić wszystko, by ELNA zaczęła normalnie funkcjonować – mówi Sylwester Przypadło, prezes spółki ELNA.*

O fatalnej sytuacji finansowej zakładu pisaliśmy w lutym numerze „NS”. Przypomnijmy, że kryzys firmy będącej niegdyś najlepszym zakładem w holdingu spółek PZG, rozpoczął się z początkiem 1998 r., kiedy ustały zamówienia wojskowe, stanowiące przez lata podstawę egzystencji przedsiębiorstwa.

Całkowity krach nastąpił w końcu roku, gdy rozpoczęły się kłopoty z wypłacaniem należnych pracownikom poborów. Z chwilą hospitalizacji – również w grudniu – prezesa ELNY Mariana Liera nastąpił w firmie paraliż decyzyjny, ponieważ zarząd spółki jest jednoosobowy.

– Prezes Lier przejął zakład w katastrofalnej sytuacji finansowej. Kierując spółką, osiągnął dobre rezultaty w wyprowadzaniu firmy z zapaści finansowej. Choroba prezesa jest niewątpliwie rezultatem stresu związanego z prowadzeniem zakładu. Dlatego wystąpiliśmy do PZG o rozszerzenie zarządu. Z Warszawy otrzymaliśmy odpowiedź, że jest to niemożliwe i że – w świetle prawa – prezes Lier w dalszym ciągu pełni obowiązki prezesa. Dwa miesiące wymienialiśmy się pismami próbując zainteresować Zarząd Główny PZG, czyli właściciela, sytuacją zakładu i zmusić go do podjęcia jakichś działań. Pomoc obiecano nam dopiero, gdy nagłośniliśmy dramat firmy w mediach – mówi Anna Gadowska, pełnomocnik zarządu ds. rehabilitacji i osobowo-płacowych w ELNIE.

Klimat tych rozmów oddaje fragment pisma podpisanego przez Kazimierza Diehla, prezesa zarządu PZG, z lutego 1999 r.: (...) spotkanie reprezentatywnej delegacji [ELNY-dop. red.] z właścicielem ma sens tylko w przypadku dopracowania i zatwierdzenia propozycji wyjścia z sytuacji kryzysowej spółki ELNA. Z takim programem spółka powinna zapoznać właściciela jeszcze przed sugerowanym spotkaniem. Wszelkie inne spotkania nie prowadzące do konkretnych ustaleń są bezzasadne. Zarząd Główny oczekuje na pisemną propozycję rozwiązania spraw ELNY i proponuje spotkanie z przedstawicielami spółki 12.02.1999 r. (...).

Biorąc pod uwagę fakt, że pismo jest datowane 8 lutego, a odpowiedź powinna dotrzeć do nadawcy przed sugerowanym 12 lutego terminem spotkania, pracownicy zakładu, z którego – obserwując kłopoty – zwolniło się większość specjalistów i kadry kierowniczej – mieli ok. trzy doby na opracowanie takiego programu...

W atmosferze pretensji skierowanych do zarządu PZG pracownicy ELNY czytali w styczniowym numerze „Nowego

Świata Ciszy”, we wstępniku pióra prezesa Diehla m.in.: „(...) wyniki działalności Związku zaczynają spadać. Spadek ten jest spowodowany kłopotami (...) ELNY w Katowicach. Tam już kilka lat temu wiadomo było, że skończy się dotychczasowa produkcja (...) Mimo ciągłych przypomnień, interwencji, ponagleń, kierownictwo niewiele zrobiło dla zapewnienia produkcji na następne lata. Z przykrością podjąłem decyzję o jego zmianie”. Tyle prezes Diehl.

Przedstawiciele ELNY twierdzą, że odwołanie prezesa nastąpiło po dramatycznym piśmie załogi do zarządu PZG, w którym ówczesnemu prezesowi zarzucono m.in. niewłaściwe gospodarowanie środkami pieniężnymi, przekazywanie środków właścicielowi do Warszawy, ze szkodą dla bieżącej działalności zakładu, niezgodne z prawem dysponowanie funduszami zgromadzonymi na koncie kasy zapomogowo-pożyczkowej.

– Czy (...) wiedział Pan i wszyscy na mocy prawa zobowiązani do nadzorowania i kontrolowania pracy spółki – pisał – w odpowiedzi na wspomniany artykuł – do prezesa PZG Kazimierz Nowak, pełnomocnik zarządu ds. systemu zapewnienia jakości w ELNIE – że w ciągu trzech lat 1994-96 spółka poniosła łączną stratę 1 365 000 zł, a zysk wynikał tylko z ulg dla ZPCh? Czy ktokolwiek analizuje sprawozdania finansowe oraz inne dokumenty spółki, przekazywane właścicielowi za pośrednictwem Rady Nadzorczej? Czy przewidujący właściciel, dbający o majątek zainwestowany w spółkę, powinien się ograniczyć tylko do tego, by „ciągle przypominać, interweniować, ponaglać kierownictwo”, by zapewniło produkcję na następne lata? Czy nie wiedział Pan, że aby odprawić do Warszawy wykazany zysk prezes zaciągał kredyty w banku, splatecane następnie przez spółkę? Czy nie należało (...) powołać co najmniej dwuosobowy zarząd, ze względu na przewidywany brak reprezentacji spółki oraz brak wykonywania czynności prawnych w czasie urlopu lub choroby prezesa?

Pytania te pozostały bez odpowiedzi.

Obecnie – jak twierdzą w zakładzie – na skutek zainteresowania sprawą przez dziennikarzy, działa w spółce dwuosobowy zarząd (prezes Sylwester Przypadło powołany w drodze konkursu ogłoszonego przez PZG oraz inż. Krzysztof Czuba, ekspert „wypożyczony” ELNIE z zakładu w Ostrowcu Świętokrzyskim, należącego do holdingu spółek PZG).

– O przeszłości nie chcę mówić, bo jej nie znam. Podać szczegóły naszych planów sanacyjnych jest jeszcze za wcześnie. Powiem tylko, że do końca kwietnia spodziewamy się uregulować załozde wszystkie zaległości płatnicze. Bez wątpienia działalność produkcyjna musi zostać wyprowadzona z centrum Katowic. Działka przy ul. Mickiewicza powinna zostać wykorzystana na prowadzenie handlu i usług. Działalność produkcyjna zostanie przeniesiona do Rudy Śląskiej – mówi prezes Przypadło.

(rj)

# Pomożemy !

Rozmowa z Józefem Hendzlem, sekretarzem Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych oraz Kazimierzem Targowskim, dyrektorem spółki holdingu PZG

**– Dlaczego w sprawie ELNY PZG tak późno rozpoczął działania sanacyjne?**

**J.H.:** Nie powiedziałbym, że późno. Od kilku lat stale przekonywaliśmy kierownictwo spółki o celowości podjęcia działań, które mogłyby zapewnić firmie bezpieczną przyszłość po wyczerpaniu zamówień dla wojska. Nie posłuchano nas. Mam wrażenie, że intratna produkcja na rzecz armii, trwająca wiele lat, uświadomiła kierownictwu katowickiego zakładu. Po prostu trudno było sobie wyobrazić, że hossa może się kiedyś skończyć.

**– Dopiero w kwietniu 1998 r. zwolniono prezesa, który nie potrafił sobie poradzić z nową sytuacją firmy. Bardzo późno.**

**K.T.:** – Ograniczaliśmy się do sugerowania konieczności zmian. Wymogliśmy opracowanie planu restrukturyzacji zakładu. Niestety, nie okazał się najlepszy... Złatwiliśmy – jako holding – kontrakt na produkcję pojemników na odzież do Niemiec. Nie było powodów, żeby wcześniej odwołać prezesa, bo wyniki ekonomiczne były niezłe.

**– Czy PZG nie niepokoił fakt, że wykazywany zysk ELNY wynikał tylko z ulg należnych zakładom pracy chronionej?**

**J.H.:** – Nie, bo większość ZPCh generuje zysk właśnie dzięki przysługującym im ulgom.

**– Mimo, iż zarząd PZG zdawał sobie sprawę, że katowicki zakład czekają w przyszłości trudne wyzwania, nie zaniechano pobierania zysku należnego właścicielom. Może należało urządzić ELNIE wakacje podatkowe?**

**K.T.:** – Kodeks handlowy precyzuje jasno, że zysk spółki przynależy jest właścicielom. Który prywatny właściciel zrezygnowałby z tego prawa?

**J.H.:** – Warto dodać, że spółki PZG pokrywają jedynie 9 proc. kosztów utrzymania naszej organizacji. Pozostałe środki przekazują nam sponsorzy. Więc jeśli w terenie ktoś mówi, że utrzymuje Warszawę, proszę mu nie wierzyć.

**– W Katowicach mają pretensję, że aby odprowadzić wykazany w dokumentach zysk, prezes zaciągał kredyty w banku.**

**– Kredyty brano głównie po to, by zabezpieczyć środki na produkcję. W 1997 r. ELNA otrzymała kredyt w wysokości 3,5 mln zł. Z tego do Zarządu Głównego PZG wpłynęło tylko 70 tys. zł. W dodatku kiedy pojawiły się kłopoty ze spłatą tego kredytu, PZG wpłacił pierwszą ratę do banku.**

**– ELNA znajduje się w fatalnej sytuacji finansowej. Jakie zakład ma możliwości ratunku?**

**–** Obecnie w Katowicach pracuje już prezes wybrany w drodze konkursu, który ma zająć się wyprowadzeniem firmy „na prostą”. PZG sprzedaje jedną ze swych nieruchomości w Warszawie i pieniądze uzyskane z tej transakcji w całości prześle do Katowic. Uważamy również, że należy sprzedać działkę, na której usytuowany jest zakład w Katowicach. To centrum miasta i suma uzyskana ze sprzedaży powinna być znaczna. Część tych środków również prześlemy ELNIE.

**– Czy „przypadek ELNY” nie dowodzi, że PZG jako właściciel nie jest w stanie skutecznie kontrolować swoich zakładów i elastycznie reagować na ich kłopoty?**

**K.T.:** – Powiem tak: prywatny właściciel, widząc taką sytuację, już dawno zamknąłby firmę. Tymczasem PZG pozbywa się swojego majątku, żeby tylko uratować miejsca pracy w Katowicach, angażuje do pomocy fachowców z innych zakładów holdingu. Myślę, że jest to działalność, która zasługuje na wdzięczność, a nie krytykę.

**J.H.:** – Wiele osób pytało mnie już wcześniej, czy zamierzamy sprzedać nasze zakłady osobom fizycznym. Zanim zacniemy formułować takie sugestie, należy zapytać kto finansuje rehabilitację społeczną i zawodową głuchych? Otóż PZG, bo państwo nie udziela takiej pomocy, jaką powinno.

Trzeba dodać, że nasze zakłady nie są sterowane centralnie z Warszawy. Pozostawiamy im dużą samodzielność w działaniu. Za ich ewentualne niepowodzenia nie można winić PZG.

Rozmawiał: *Rafał Jaworski*

## VI Giełda Pracy

**P**olska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – oddział w Warszawie, wspólnie z Powiatowym Ośrodkiem Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, 30 marca zorganizowały VI Giełdę Pracy dla osób niepełnosprawnych. W jej trakcie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli zakładów pracy chronionej i samorządów terytorialnych.

Osoby niepełnosprawne zainteresowane znalezieniem pracy mogły się na miejscu zapoznać z ofertami pracy i podjąć bezpośrednią rozmowę z pracodawcą. Mogły także uzyskać porady od obecnych pracowników Powiatowego Ośrodka Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz informacje z Banku Informacji o Organizacjach Pozarządowych KLON/JAWOR.

Giełdę zorganizowano w klubie studenckim „Stodoła” w Warszawie. Jest to jedna z wielu inicjatyw podejmowanych przez POPON na rzecz całego środowiska osób niepełnosprawnych. Podobne giełdy organizowane są również w innych miastach, w których funkcjonują oddziały POPON. Warszawska giełda rozpoczyna wiosenną ich edycję. Następną z nich planowana jest w czerwcu.

Dziewiętnaście zakładów pracy chronionej zaproponowało 300 miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Wśród przedstawionych ofert były m.in. praca dla grafików komputerowych, redaktorów stron internetowych, pracowników telemarketingu, kierowników, specjalistów ds. kadr, agentów ochrony mienia i sprzątających za pomocą specjalistycznego sprzętu. Oferta pracy nie odbiega zatem od tego, co oferuje rynek pracy dla osób w pełni sprawnych.

Zainteresowanie było duże. Giełdę odwiedziło – według szacunków organizatorów – 600 osób. Na następną czekają już obie zainteresowane strony, bo marcowa spełniła oczekiwania. Wielu pracodawcom udało się dokonać naboru, wielu niepełnosprawnych znajdzie stałe zatrudnienie.

*niwa*

## Lekcja, czerwony tulipan, konflikt w Łodzi i apel

### Bądźmy razem w Kołobrzegu

Z inicjatywy koszalińskiego oddziału PFRON powstał komitet organizacyjny imprezy integracyjnej dla osób niepełnosprawnych. Odbędzie się w terminie 18-20 czerwca br. w Kołobrzegu, pod hasłem: „Bądźmy razem”. Honorowy patronat nad imprezą objął prezes zarządu PFRON. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest prezydent Kołobrzegu – Bogdan Błaszczuk.

Planowany jest udział około 1500 uczestników z całej Polski i pięćdziesięcioosobowej grupy ze Szwecji. Przewidziano rozgrywki w dyscyplinach sportów lądowych i wodnych (zawody żeglarskie), biegi integracyjne, hipoterapię dla dzieci z porażeniem mózgowym oraz cykl imprez kulturalnych. Jeden z tych biegów noszący imię ks. biskupa Czesława Domina odbędzie się na trasie Żywiec – Kołobrzeg, a ma w nim wziąć udział 30. zawodników poruszających się na wózkach.

Wydarzeniu towarzyszyć będą targi i wystawy specjalistycznego sprzętu służącego niepełnosprawnym w życiu codziennym, prezentacje wyrobów i najnowocześniejszych rozwiązań technicznych stosowanych w rehabilitacji.

### Lekcja niepełnosprawności

Ze związanymi nogami posadzono ich na wózki inwalidzkie, zawiązano szczelnie oczy i wręczono białe laski. Taką swą lekcję studentom architektury Politechniki Warszawskiej zafundowało Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji i Fundacja Transportowe Usługi Specjalistyczne, 24 marca. Zadanie „inwalidów” było pozornie proste: dotrzeć na własnym wydziale do biblioteki, telefonu, szatni, toalety. W wielu przypadkach okazało się ono niewykonalne, mimo pomocy kolegów – nie sposób np. było sforsować zbyt wąskich drzwi do toalet.

Studenci przyznali, iż nie przewidywali, iż ich otoczenie jest aż tak nieprzyjazne i obce, nawet dla „chwilowych niepełnosprawnych”, jakimi byli, zwracali uwagę na przygniatające poczucie bezsilności i uzależnienia od dobrej woli innych ludzi.

Okazuje się, że tak pozornie szokujące zajęcia są niezbędne, by przyszli architekci pamiętali o tym, że mają projektować dla wszystkich ludzi.

### Pod znakiem czerwonego tulipana

O chorobie Parkinsona pisaliśmy już wielokrotnie. Niestety społeczeństwa się starzeją, więc stale powiększać się będzie procent ludzi nią zagrożonych. Tak jak padaczka i SM jest to choroba wciąż za mało znana. 11 kwietnia obchodzony na całym świecie jako Światowy Dzień Choroby Parkinsona jest znakomitym pretekstem, by o niej przypomnieć.

Nazwa pochodzi od nazwiska jej odkrywcy – Jamesa Parkinsona, londyńskiego lekarza, który ją opisał w ogłoszonym przez siebie w 1817 r. „Traktacie o drżące porażennej”. 11 kwietnia – dzień jego urodzin – ogłoszony został światowym dniem chorych na tę chorobę. Symbolem dnia jest czerwony tulipan.

Przyczyna choroby jest nieznaną. Lekarze często nie potrafią jej wcześniej zdiagnozować. Atakuje przede wszystkim

mężczyzn i to stosunkowo młodych, bo już w wieku 40-50 lat. Rzadziej kobiety, chociaż wielokrotnie ciężiej i gwałtowniej. Coraz częściej niestety – obok Alzheimerera – jest udziałem ludzi starszych.

Jest to poważne schorzenie ośrodkowego układu nerwowego. Powoli zanikają neurony w niektórych jądrach podkoronowych mózgu. Objawia się nagłym i trwałym drżeniem rąk i palców, napięciem wszystkich mięśni, przykurczem stawowo-mięśniowym. W efekcie chory nie może mówić (szczękoscisk), porusza się bardzo wolno, nienaturalnie, często ma kłopoty z pamięcią. Choroba ta jest nieuleczalna. Ale nie jest ostatecznym wyrokiem! Chorzy mogą w miarę normalnie żyć dzięki specjalistycznym lekom i stałej rehabilitacji ruchowej i psychologicznej. I to musi wiedzieć każdy, bo każdego to może dotyczyć. Po fachową pomoc i informacje – gdy trzeba – należy się zwrócić do działających stowarzyszeń osób dotkniętych chorobą Parkinsona. I chociaż nie można się wyleczyć, to można jednak sprawić, że życie pozostanie atrakcyjne.

### Gdzie diabeł nie może...

Dalszy ciąg tego znanego porzekadła sprawdził się co do joty w łódzkiej spółce „Damina” (ZPCh), gdzie żeńska załoga uwięziła – wbrew stanowisku komitetu strajkowego – obu właścicieli firmy w sali, w której odbywała się konferencja prasowa. Razem zresztą z dziennikarzem „Dziennika Łódzkiego”, któremu zarzuciła stronnictwo. Po kilkunastu godzinach całą trójkę uwolniono, po interwencji przewodniczącego regionu „Solidarności”, Waldemara Kranca.

Konflikt z załogą dotyczy oszczędności finansowych, według właścicieli bezpodstawnych, bo przyczyną złej kondycji spółki i zatargu jest niska – ich zdaniem – wydajność pracy inwalidów. Według zakładowej „Solidarności” załoga żąda jedynie terminowych wypłat pensji i uregulowania zaległych składek na ZUS.

### Pieniądze albo życie

W „Naszyc Sprawach” z zasady nie publikujemy próśb i apeli o pomoc. Czasami jednak uginamy się, gdy zasobność portfela jest jedynym czynnikiem decydującym o życiu i śmierci.

O wsparcie finansowe proszą wszystkich ludzi dobrej woli rodzice **Miłosza Klimczaka** z Kędzierzyna-Koźla, który cierpi na Dystrofię Musculorum typu Duchenna. Ostatnią i jedyną szansą uratowania mu życia i powrotu do zdrowia jest transplantacja myblastów – zarodkowych komórek mięśniowych. Miłosz jest pierwszym dzieckiem z Polski zakwalifikowanym do tego typu zabiegów w Samsung Chiel Hospital w Seulu. Koszt operacji wynosi 150.000 dolarów amerykańskich. Rodzice Miłosza sami sobie nie poradzą – pomóżmy im zbierać potrzebną kwotę.

Dziękujemy za każdą przesłaną sumę na konto: Bank Gospodarki Żywnościowej O/O Kędzierzyna-Koźle 20301648-8064-2206-11/2 – Społeczny Komitet Pomocy Dzieciom Ziemi Kozielskiej, hasło MIŁOSZ.

# Sport na stole

## Widzieć

### II Forum Niezależnego Życia w Ciechocinku stworzyło okazję do przeprowadzenia rozmowy z Edwardem Armknechtem – wiceprezesem Pomorskiego Towarzystwa Bilardowego, selekcjonerem kadry narodowej bilardzistów także niepełnosprawnych.

W 1961 roku, kiedy jeszcze nie istniał Związek Bilarda, pod egidą TKKF odbyły się pierwsze zawody. Bilard w 2008 roku będzie dyscypliną olimpijską. – Jako pierwsi w Polsce, w Bydgoszczy zajęliśmy się bilardem w sposób profesjonalny, sportowy – mówi wiceprezes E. Armknecht. – Już od 50 lat pracuję, przede wszystkim społecznie, w sporcie. Poza organizowaniem różnych zawodów jestem sędzią.

Jego przygoda z niepełnosprawnymi bilardzistami zaczęła się przypadkowo i trwa do dzisiaj. Podczas jednego z obozów treningowych w Ciechocinku przyszło zaproszenie z Austrii do udziału w kolejnych mistrzostwach osób niepełnosprawnych w bilarda. Z Darkiem Mokosą i prezesem Marcinem Krzemińskim pojechali na rekonesans. Podróż niespodziewanie zaowocowała w najlepszy z możliwych kontaktów. E. Armknecht namówił na wizytę w Polsce swojego przyjaciela ze Szwecji, prezydenta Światowej Federacji Sportów Bilardowych, będącego trenerem największych sław i mistrzów świata w tym sporcie. Przyjechał do Polski w 1996 r. Wizytował ośrodki w Ciechocinku i Bydgoszczy. Przeprowadził szkolenie, udzielił ważnych wskazówek, w efekcie których Polacy zaczęli się liczyć na forum międzynarodowym.

Wprawili w zdumienie ekipę Niemiec – gdzie bilard uprawia się od 20. lat – zdobywając tytuły mistrzowskie już dwa lata temu. Wszyscy, którzy je zdobyli zaistnieli wcześniej na turniejach Grand Prix, organizowanych przez ośrodek w Bydgoszczy. Uczestniczyły w nich także osoby niepełnosprawne. Oczywiście była różnica poziomów, przede wszystkim dlatego, że bilard jest uprawia-

ny przez niepełnosprawnych zaledwie od pięciu lat. Poza tym na przeszkodzie stoją ograniczenia wyływające z określonych dysfunkcji. Bilardzista pełnosprawny może np. położyć się na stole bilardowym, jedynie – według przepisów – jedną nogą musi mieć kontakt z podłożem. Dla osób niepełnosprawnych skonstruowano kij teleskopowy („wędkę”), który stanowi przedłużenie ramienia i daje podobne możliwości do pozycji leżącej.

Prezes Polskiego Związku Bilarda, Marcin Krzemiński, był mile zaskoczony wysokim poziomem rozgrywek bilardowych w Ciechocinku. Tym bardziej musi bulwersować fakt, że istnieje zagrożenie, iż z powodu braku środków niepełnosprawni zawodnicy nie zagrają w tym roku w mistrzostwach Europy w bilarda, których, organizatorem są Polacy.



Jak dotąd nie odbyły się także mistrzostwa Polski w bilarda osób niepełnosprawnych, z powodu tejże mizerii finansowej. – Dla mnie byłoby to tragedią, gdyby polscy zawodnicy niepełnosprawni nie mogli grać. Liczyłem na medale. Znam ich poziom i będę walczył o ich udział.

II Forum Niezależnego Życia w Ciechocinku wyróżniło wiceprezesa E. Armknechta za promocję sportu bilardowego, doceniając w pełni jego pracę na rzecz niepełnosprawnych bilardzistów.

Iwona Kucharska  
fot. ina-press

### Tak często

przechodzimy obok siebie  
bez odrobiny uwagi,  
bez chęci spojrzenia  
na drugiego człowieka.

Żyjemy coraz ciasniej zamknięci  
w kręgu własnych problemów,  
w pogoni za  
uciekającym czasem.

Coraz rzadziej sięgamy po książkę, coraz rzadziej mamy ochotę na rozmowę. Ale czasami – dzięki Bogu – udaje się nam prawdziwie zobaczyć, odczuć to, czego widzieć nie można – własne echo w drugim człowieku. Dobrze, że istnieją jeszcze tacy, którzy nas do tego potrafią zmusić. Taką osobą jest **Halina Kuropatnicka-Salamon**. Ktoś ją krótko opisał – *poeta nauczyciel i nauczyciel poeta*. Członek Związku Literatów Polskich, twórca wielu tomików wierszy i opowiadań w języku polskim i esperanto – m.in. „Kasztanki”, „Co nowego w starych bajkach” – dla dzieci oraz „W lustrze”, „Recepta na latanie” – dla dorosłych. Tłumacz i pedagog z 25-letnim stażem pracy w Specjalnym Ośrodku dla Dzieci Niewidomych we Wrocławiu.

– Jest świetnym obserwatorem życia i zawsze otoczona młodzieżą – mówi o pani Halinie Leszek Wiedłocha, jej dawny uczeń. – Między nami, uczniami, a panią Haliną panował wspaniały klimat stosunków prawie koleżeńskich, choć przecież zawsze pełnych szacunku i estymy dla niej.

Jest także autorką podręcznika dla dzieci do nauki esperanto. Przetłumaczyła na ten język wiersze L. Machowiaka, antologię poetów niewidomych i wiele innych. Posiada honorowe obywatelstwo Skokowej, z tytułu licznych tłumaczeń właśnie na esperanto twórczości tamtejszych poetów.

– Gdybym miała raz jeszcze zaczynać, na pewno wolałabym wybrać ten zawód, a nie inny – mówi o sobie. – Miałam też chyba trochę szczęścia do ludzi, przyjaciół, tak ogólnie i do tych nauczanych. To pozostało i utrzymywane kontakty tego dowodzą.

## w zachwyceniu



– Los mnie dowartościowuje przez długie już lata – dodaje – znajdowaniem przyjaznych dusz, serdecznych, życzliwych. Jej życie to poszukiwanie poezji w życiu i życia w poezji. Pisze właściwie od zawsze. Od dzieciństwa układała sobie modlitwy – rymowanki, opowiadała przeróżne historyjki swoim zabawkom. Potem tworzyła baśnie, które zachwycaly i małych, i dużych. Często je opowiadała na zastępstwach w różnych klasach. Dlaczego chcieli je słuchać? – Bo tylko baśnie są naprawdę prawdziwe – odpowiadałi.

– Najbliższy mi utwór – opowiada pani Halina – to ten, który teraz, w danej chwili jest ważny, w zależności, które wspomnienie się w człowieku odezwie, które głośniej dźwięknie. Moja twórczość bierze się z moich przeżyć, z otoczenia, z takich czy innych natknięć na ułamki rzeczywistości.

Halina Kuropatnicka-Salamon – nauczycielka, pisarka i poetka, przeurocza, pogodna pani, dzięki której świat nabiera barw i odcieni, które my, widzący, możemy wreszcie zobaczyć.

I nie byłoby w tym zachwyceniu nic niezwykłego, gdyby nie to, że widzieć uczy nas niewidoma.

**Iwona Kucharska**

PS. „Witryna poeticka” w następnym numerze „NS” będzie prezentować utwory Haliny Kuropatnickiej-Salamon.

## Siatkówka na siedząco

*Klub Sportowo-Rehabilitacyjny START-SIMET i zarząd oddziału TWK z Jeleniej Góry byli w ostatnich dniach lutego organizatorami pierwszego turnieju Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Piłce Siatkowej na Siedząco.*

Uroczystość otwarcia turnieju, w czasie której wręczono medale „Zasłużony dla kultury fizycznej” trenerowi Januszowi Kowalskiemu i zawodnikowi drużyny jeleniogórskiej Wiktorowi Żuryńskiemu, prowadził prezes oddziału TWK Leszek Karbowski.

Bolesławiecka firma RULIMPEX ufundowała komplet dresów, a Spółdzielnia SIMET zakupiła dwa komplety koszulek, siatki i piłki. Sponsorom należą się słowa najwyższego uznania.

Walkę o tytuł mistrza Polski w turnieju jeleniogórskim od pierwszego dnia toczyły drużyny z Warszawy, Poznania, Elbląga i Jeleniej Góry. Wygrała po pięknej, sportowej walce drużyna z Elbląga. Na drugim miejscu uplasował się START-SIMET. Mistrza wyłonią dwa następne turnieje: w kwietniu w Warszawie i w październiku w Katowicach.

Rok temu w nieoficjalnych mistrzostwach Polski START-SIMET zajął czwarte miejsce.

Szanse na sukces jeleniogórskiego klubu są coraz większe. Zawodnicy dosłownie dają z siebie wszystko, żadna piłka nie jest stracona. Według oceny kibiców mecze siatkówki na siedząco są bardziej widowiskowe niż wiele meczy

ligowych zawodników pełnosprawnych.

Dla niepełnosprawnych sportowców zajęcia w klubie są sposobem na życie. Po różnych perypetiach życiowych, chorobach, wypadkach i związanych z tym przeżyciach, odnaleźli swój sens życia i swoją drogę, spełniając się w sportowej walce i rywalizacji. W walce, w której nie tylko jej uczestnicy i trenerzy, ale również widzowie odczuwają zdrowego ducha walki sportowej. Tej czystej, prawdziwej sportowej rywalizacji i idei przyświecającej ongiś igrzyskom sportowym.

Klub START-SIMET zaprasza wszystkich chętnych do udziału w prowadzonych zajęciach. Drużyna trenuje



dwa razy w tygodniu (środy i soboty) w sali SP nr 11. Jak zapewnia trener J. Kowalski – drzwi są tu zawsze otwarte.

*niwa*

fot. Start-Simet

# Nie tylko łucznictwo i uni-hock

*Klub nasz, tj. Integracyjny Klub Rehabilitacyjno-Sportowy PLEXIFORM, został utworzony w listopadzie 1993 roku i działa na prawach stowarzyszenia. Naczelną ideą, którą członkowie założyciele Klubu wprowadzają w życie, jest integrowanie poprzez sport środowiska osób niepełnosprawnych i osób w pełni zdrowych.*

Służą temu organizowane przez nas zawody, turnieje sportowe, festyny oraz cykliczne spotkania na basenie, kręgielni, sali gimnastycznej, siłowni oraz w odpowiednio wyposażonych pomieszczeniach klubowych. Ponadto dążąc do poprawy stanu zdrowia i sprawności inwalidów w ramach działalności Klubu prowadzimy zajęcia rehabilitacyjne i usprawniające.

Stwarzamy warunki do uprawiania sportu wszystkim chętnym, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

Organizujemy wyjazdy na zawody zarówno w kraju, jak i za granicą. Dwukrotnie uczestniczyliśmy w Europejskich Igrzyskach Osób Niepełnosprawnych w Malmö w Szwecji. Wielkim sukcesem może pochwalić się nasz kolega Jerzy Kolec, który w Malmö zdobył trzy medale w pływaniu na różnych dystansach. Sukcesem również było czwarte miejsce Janusza Bułyka w strzelaniu z łuku. Nastąpiło to po zaledwie półrocznym uprawianiu tej dyscypliny. Ponadto Janusz Bułyk i Artur Labudda zostali wytypowani do kadry ciężarowców przygotowującej się do paralimpiady w Sydney. Największym sukcesem jest zdobycie w styczniu br. tytułu mistrzyni Polski osób niepełnosprawnych przez Wiesławę Staszalek, a tydzień później zdobycie przez nią piątego miejsca na Mistrzostwach Europy.



Gratulacje przyjmuje Wiesława Staszalek – Mistrzyni Polski



Możemy się również pochwalić dobrymi wynikami w innych dyscyplinach. Andrzej Jeszke w roku ubiegłym zdobył tytuł mistrza Polski w warcabach 100-polowych. W sekcji strzelectwa sportowego, która powstała w połowie ubiegłego roku, również mamy talenty. Na ogólnopolskich zawodach, które odbyły się w Grudziądzu w grudniu ub. roku, nasze dziewczyny zdobyły dwa medale: Joanna Czajko – złoty, a Małgorzata Mielczarek – brązowy.

Uprawiamy ponadto i propagujemy grę w unihokeja na wózkach inwalidzkich. Zawodnicy uważają, że jest to zdecydowanie najlepsza gra zespołowa rozwijająca największą grupę mięśni i dająca najwięcej satysfakcji.

Innymi dyscyplinami, które uprawiamy, jest curling i boccia. Obydwie te gry są odmianą halową. Sprzęt do tych dyscyplin otrzymaliśmy w prezencie od naszych przyjaciół z podobnego klubu z Malmö.

Bierzemy również udział w Mistrzostwach Polski w różnych odmianach bilarda. Janusz Dobkowski i Przemek Plata kilka razy zdołali zakwalifikować się do finałów, zaś Przemek Plata również z powodzeniem bierze udział w rozgrywkach tenisa stołowego.

Największą naszą bolączką jest zdobycie środków na zakup sprzętu. Np. bandy do unihokeja kosztują ok. 8 tys. złotych. Jeszcze większym problemem jest zakupienie dobrej klasy łuków, bowiem jeden wraz z oprzyrządowaniem kosztuje ok. 7 tys. złotych. Pomimo tych trudności odnosimy wiele sukcesów.

Jednym z nich jest – naszym zdaniem – zorganizowanie dużego festynu sportowego w następujących dyscyplinach sportowych: unihokej, curling, boccia, strzelanie z łuku, strzelanie z karabinka pneumatycznego, tenis stołowy, rzuty lotką i warcaby. Impreza ta odbyła się w listopadzie ubiegłego roku. Uczestniczyło w niej ok. 300. osób z różnych ośrodków, m.in. z Poznania, Olsztyna, Słupska, Ełku, Koszalina, Elbląga, Kwidzyna, Skórcza oraz Trójmiasta.

W grudniu ub. roku wraz z Polskim Związkiem Sportu Niepełnosprawnych START zorganizowaliśmy w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie Mistrzostwa Wybrzeża w unihokeja oraz w łucznictwie, w których brało udział ok. 60 osób.

Andrzej Jeszke  
fot. „Plexiform”

## Bliźnięta w Fundacji Ducha



*W naszej stajni w marcu urodziły się bliźnięta. Jest to zasługa ośmioletniej klaczy huculskiej Pigwy, która dotąd uchodziła za nieplodną (nie licząc jednej urojonej ciąży). Ojcem jest zarodowy ogier Hultaj, oczywiście też „hucul”.*

Sprawa ma charakter absolutnego ewenementu. Jak nas poinformował dyrektor elitarniej stadniny „huculów” w Gładyszowie – takiego przypadku nie mieli. Tymczasem małe (klaczka i ogierek) czują się doskonale, pozują reporterom, popisują się przed kamerami, a ich mama zamierza rozdać autografy. Imiona dla źrebiąt zostaną wybrane spośród nadsyłanych przez dzieci propozycji na ogłoszony w tym celu konkurs.

Całe to zdarzenie ma miejsce w Toruniu, w Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych. Od wielu już lat prowadzimy tu ćwiczenia hipoterapeutyczne, połączone z terapią wspinaczki ścianowej (sztuczna ściana



fol. ina-press

wspinaczkowa), oraz obozy rehabilitacyjne konne w Puszczy Augustowskiej, spływy wodniackie Czarną Hańczą i Kanalem Augustowskim, rajdy tatrzańskie, obozy wspinaczkowe w Tatrach i obozy konno-wspinaczkowe w skałkach jurajskich; wreszcie rajdy konno-kajakowe na Pojezierzu Augustowskim.

Udział w nich biorą niepełnosprawni o różnym typie kalectwa, w tym dzieci z porażeniem mózgowym, autystyczne, z zespołem Downa itp.

Posiadamy piętnaście koni, w tym dziesięć „huculów”. Są to fenomenalne „instrumenty” o wszechstronnych walorach terapeutycznych. „Hucul” jest koniem zrównoważonym, inteligentnym i bardzo wrażliwym. Stosownie przeszkolony potrafi bardzo wiele jako „uzdrowiciel”. Jest przy tym koniem łatwym w hodowli, odpornym na choroby, na warunki atmosferyczne, szalenie wytrzymałym w rajdach, radzącym sobie w najtrudniejszym terenie. Cena „hucula” jest niestety stosunkowo wysoka i oscyluje w granicach 5000-7000 zł. Biorąc pod uwagę wielką wszechstronność tego konia, doskonałą sprawność w siodle i w zaprzęgu, sądzę, że wart jest wiele więcej.

*Stanisław Duszyński*

w tym numerze: TERMOPLASTYKA Tychy i SIMET Jelenia Góra

IV

**Giełda Towarowa  
Zakładów Pracy Chronionej**

XIII

**Krajowe Targi  
Odzieży Zawodowej**

**KTOZ**

**Łódź 30 września - 2 października 1999 r.**  
Hala Łódzkiego Ośrodka Sportu, ul. ks. Skorupki 21

**wystawcy z całego kraju**

- wielobranżowość
- produkcja własna
- kooperacja

**pokazy wyrobów  
(prezentacja firm)**

**konkursy, seminaria, spotkania  
sprzedaż kiermaszowa wyrobów**

Zainteresowanych prosimy o kontakt.

**ORGANIZATOR:**

PPHU

**INRO** Sp. z o.o.

91-845 Łódź

ul. Franciszkańska 104/112

tel.:

042. 625 85 85

656 89 89

tel./fax:

042. 656 88 55







# Wejście w trzeci wymiar

*Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych  
wkroczyła w trzeci wymiar  
i to na różne sposoby.  
Opanowanie tego wymiaru,  
a zatem przestrzeni jest fascynujące,  
zwiększa poczucie swobody.  
Często bywa trudne, a nawet ryzykowne.  
Zanim jednak przejdę do tego rodzaju  
dokonań Fundacji,  
krótko opowiem o innych wydarzeniach.*

Zanim przebrzmiały echa dziesiątych, a już w piwnicach przy Kanoniczej 1 odbyły się jedenaste Spotkania Artystyczne osób niepełnosprawnych. Zaczęły od wernisażu prac **Andrzeja Pawlaka** z Poznania. Mimo, że jest absolwentem Liceum Plastycznego, nie mógł od lat uprawiać wyuczonego zawodu ze względu na poważne schorzenie wzroku i w następstwie znaczne jego osłabienie. Sam wyznaje, że jako twórca prac plastycznych odrodził się dzięki Fundacji, a ściślej plenerowi w Lanckoronie, przed trzema laty. Otwarta wystawa dobitnie ilustrowała niezwykłą erupcję aktywności twórczej, wyrażającą się różnorodnością między innymi tematyki i techniki plastycznej.

Po wernisażu licznie przybyła publiczność zasiadła w sali teatralnej, w której odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom piątego już konkursu literackiego zorganizowanego przez Fundację. Juror **Adam Ziemianin** – dziennikarz i poeta – z prawdziwym zadowoleniem stwierdził, że plon konkursu jest bogaty, a prace stoją na wysokim poziomie. Mogą się o tym przekonać czytelnicy kwartalnika „Słowem i Kształtem”, którego tegoroczny pierwszy numer zawiera nagrodzone prace.

Obok tradycyjnej lampki wina i słodczy, publiczność została uraczona smakowitym muzycznym „poczęstunkiem” – obdarzona dźwięcznym sopranem **Zaneta Graborz-Mazurek** z krakowskiej Akademii Muzycznej przedstawiła w największym skrócie historię pieśni miłosnej, od klasycznej „Pleasure d’amour”, po przeboje z najpopularniejszych musicali ze „Skrzypkiem na dachu” na czele.

Regularną formą wspólnej działalności wystawowej Galerii Politechniki Krakowskiej i Fundacji są prezentacje indywidu-

alne. Na przedwiośniu zdarzyły się dwie: wystawa **Krzysztofa Sieprawskiego** i **Tadeusza Łukasiewicza - Tigrana**.

Pierwszy z twórców jest mieszkańcem Schroniska dla Niepełnosprawnych Fundacji im. brata Alberta w podkrakowskich Radwanowicach, która to placówka wyróżnia się szczególną aktywnością w dbałości o duchową stronę egzystencji swoich podopiecznych. Troska ta, w połączeniu z niewątpliwym talentem Krzysztofa i jego pasją tworzenia, zaowocowała wieloma pracami, o których znawcy i kolekcjonerzy tzw. sztuki naiwnej wyrażali się z prawdziwym podziwem.

Tadeusz Łukasiewicz tym razem przedstawił imponującą serię pasteli, która jest kontynuacją cyklu „Święty las”. Mistrzowskie operowanie kredką stało się doskonałym sposobem na widzenie „...bardziej duchem niż okiem, nie stara się odtworzyć rzeczywistości, lecz oddaje jej poetyckie odbicie, jej wizerunek w świadomości (w duszy) malarza...”. Tak pisał przed dwoma laty zafascynowany ekspozycją recenzent „Gazety Wyborczej”.

Od lat rzeźbiarze i snycerze narzekali na to, że Fundacja traktuje ich po macoszemu, w przeciwieństwie do twórców „dwuwymiarowych”. Istotnie, wystawy, prezentujące ich dokonania, można policzyć na palcach jednej ręki. Ale ogłoszony właśnie teraz pierwszy konkurs na rzeźbę być może stanowić będzie przełom i odda twórcom „przestrzennym”. Wymiary prac nie mogą przekroczyć 50 na 50 na 50 cm, natomiast pełna dowolność dotyczy materiałów: od gliny po granit. Rzeźby należy (po starannym opakowaniu) dostarczyć od 1 do 30 czerwca br. pod adres Fundacji.

Oto pierwsze wejście w trzeci wymiar. Zaś kolejne, to publikacja nowego przewodnika po Krakowie, którego autorka boryka się z piętrzącymi się wzwyż lub w głąb przed niepełnosprawnymi turystami barierami architektonicznymi. Ale o tym w następnym numerze „NS”.

Wreszcie ostatnim (na razie) dokonaniem „przestrzennym” Fundacji, a właściwie twórców, którzy skorzystali z jej zaproszenia, są penetracje podziem-

nych komór i chodników w Wieliczce. W połowie marca, dzięki wspólnej inicjatywie Muzeum Żup Krakowskich oraz Fundacji, odbył się tam trzydniowy plener plastyczny. W następnym numerze Czytelnicy znajdą relację z tej imprezy, którą w połowie kwietnia zwieńczy wystawa prac powstałych wtedy tam: głęboko – na trzecim poziomie słynnej w świecie saliny.

**Janusz Kopczyński**  
fot. Jadwiga Mazur



Prace Andrzeja Pawlaka ...



... i Krzysztofa Sieprawskiego

## Promyk w bibliotece

*Już po raz trzeci Biblioteka Publiczna na ul. Grzybski w Katowicach-Ligocie zaprezentowała prace uczestników warsztatu terapii zajęciowej „Promyk”.*

Wystawa połączona ze sprzedażą nosiła tytuł: „Teraz my”. – Walorem jest sam twórca – mówiła, witając zebranych, kierownik WTZ – Ewa Pieczykołan. – Każdy mieć powinien swoją szansę i swoją chwilę – stąd tytuł wystawy.

Zaprezentowano grafiki, linoryty i drzeworyty, kilka prac wykonanych techniką łączoną, np. farbami plakatowymi i kredkami świecowymi. Ciekawe prace Janusza Tkacza zostały natomiast wykonane pędzelkami syntetycznymi. W sali na piętrze zaprezentowano wyroby z gliny, metalu, drewna, papieru – efekty zajęć prowadzonych w specjalistycznych pracowniach.



Znalazły się tutaj kolorowe kartki świąteczne i również własnoręcznie wykonane koperty, czy misternie ulepione z gliny zajęczki, serduszka na biżuterię, kolorowe jajka, sakiewki. Monika – autorka tych przedmiotów – z ożywieniem opowiadała o swojej pracy. Obok wyeksponowano przeróżne wyroby z drewna, przede wszystkim do zabawy dla dzieci. Piotr Majewicz – ich twórca – z radością pokazywał każdą rzecz. Szczególnie jednak był dumny ze stojaka na gazety. Najbardziej zainteresowały nas wyroby z metalu. Alek Piasecki, który je wykonał, fachowo objaśniał, do czego służy każdy wykonany przedmiot i w jaki sposób powstawał. Tyleż zaangażowania było w jego prezentacji, że nie oparliśmy się pokusie i nabyliśmy kilka precjozów.

Wystawa „Promyka” to prezentacja rehabilitacji poprzez działania twórcze i pokaz prawdziwej art-terapii.

Wieloletnią opiekę sprawowała nad „Promykiem” Zdzisława Antos. Wychowała wspaniałą zespół instruktorów profesjonalistów, z którego pracy może być dumna. Jej następczyni – Ewa Pieczykołan potrafi ją godnie zastąpić. I to bardzo cieszy. Tym bardziej, że WTZ „Promyk” zajmuje znaczące i najbardziej szacowne miejsce wśród warsztatów terapii zajęciowej w Polsce. Powstał w 1991 roku i jako pierwszy w kraju tego typu placówka był wzorem dla kolejnych warsztatów.

IKa

## Wernisaż w Lublińcu

*Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu jeszcze w lutym zorganizowało wystawę poplenerową w Miejskim Domu Kultury w Lublińcu.*



Otwarcie Pierwszej Wystawy Twórczości Osób Niepełnosprawnych powiatu lublinieckiego zaszczyliły swą obecnością władze miasta, organizacje samorządowe, przedstawiciele ośrodków i domów pomocy społecznej oraz szkół.

Jej inicjatorem i orędownikiem był pełniący funkcję koordynatora ds. rehabilitacji – **Wiesław Drynda** – jednocześnie główny organizator poprzedzającego ją pleneru plastycznego w Łądku Zdroju.

Dzięki zainteresowaniu władz miasta i regionu impreza zyskała wysoką rangę. Na wystawie prezentowano dzieła plastyczne, rzemiosło artystyczne, prace hafciarskie, których autorami byli uczestnicy i pensjonariusze domów pomocy społecznej, Szpitala Neuropsychiatrycznego i placówek oświatowych z terenu powiatu i miasta Lublińca.

Wernisaż przebiegał we wspaniałej atmosferze, uświetniły go występy artystyczne zespołowe i indywidualne, pokaz iluzjonisty i koncert muzyki na syntezatorze.



Dyrektor MDK w Lublińcu Malgorzata Janas i Wiesław Drynda

Bogata oprawa artystyczna zorganizowanej wystawy, zaangażowanie członków Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu i wydatna pomoc pracowników MDK oraz ofiarność sponsorów zasługują na wysoką ocenę imprezy.

Głównym jej celem było przede wszystkim ukazanie społeczeństwu twórczości i dokonań artystycznych osób niepełnosprawnych – często nieznanymi i osamotnionymi, wzmacnianie więzi środowiskowych, integracja środowiska twórczego. I to właśnie udało się osiągnąć.

Oprac. IKa

w tym numerze: TERMOPLASTYKA Tychy i SIMET Jelenia Góra

# „Być w pełni sobą”

*„Promujemy sztukę artystów niepełnosprawnych. Promujemy siłę, jaką daje twórczość i aktywność osobom niepełnosprawnym” – to hasłowo określone kierunki działania nowej edycji kwartalnika „JA”.*

Pismo to z założenia nie ma charakteru komercyjnego i zależy wyłącznie od mecenatu i sponsoringu, a ma ambicje być pismem nietuzinkowym, ponadprzeciętnym.

Prezentuje ludzi, którzy „mimo upośledzeń fizycznych osiągnęli znakomite wyniki w różnych dziedzinach: artystycznej, naukowej i muzycznej” – czytamy we wstępie do nr 1-(4/5) 1998 autorstwa Seweryna A. Wislockiego – redaktora naczelnego. W tym numerze „JA” zaprezentowano m.in. sylwetki Władysława Strzemińskiego – jednego z najwybitniejszych artystów awangardowych XX wieku, będącego inwalidą wojennym; Stephena Hawkinga – fizyka, teoretyka sztuki, pedagoga i wybitnego kosmologa nazywanego nowym Einsteinem, który cierpi na nieuleczalną chorobę układu nerwowego. Trzecim jest Ray Charles – wybitny niewidomy muzyk jazzowy.

Numer wzbogacono kolorowym dodatkiem poświęconym plenerowi artystów niepełnosprawnych w Wiśle. Osobno, obok działu reportaży i publicystyki, zaistniał dział poświęcony wyłącznie promowaniu działalności literackiej i poetyckiej osób niepełnosprawnych. W tym numerze są to poezje Marcina Bedlickiego, Barbary Marzec, Józefa Wiktora Franczyka i Marii Błaczyńskiej.

Spotkanie, oficjalnie promujące kwartalnik „JA”, odbyło się 31 marca br. w BWA w Katowicach. Zaszczycili je osobiście panowie Stanisław Holecki i Jerzy Chmielewski – wiceprezydenci Katowic, dr Marian Gerlich – dyrektor Muzeum Miejskiego w Zabrzu

oraz przedstawiciele arcybiskupa Damiana Zimonia, marszałka sejmiku samorządowego, organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, telewizji i prasy regionalnej. Spotkaniu towarzyszyła prezentacja wózków inwalidzkich firmy „Orto-medica” oraz ekspozycja rzeźb znanego śląskiego artysty plastyka, rzeźbiarza – Jana Bijoka, laureata XXII Konkursu Plastyki Nieprofesjonalnej „Rudzka Jesień”, w listopadzie ub.r. W przerwie grał, śpiewał i tańczył zespół Romów „Czerchajni” klanu Kamińskich.

Pośmiertnie uhonorowano dr Marię Trzcinią-Fajrowską przyznając jej nagrodę „Pomocna dłoń”. Ten symboliczny odlew gipsowy jest wyrazem najwyższego uznania i wdzięczności osób niepełnosprawnych dla ludzi pracujących na rzecz tego środowiska, pomagającym niepełnosprawnym w przezwyciężaniu codziennych trudności. – Reszta tkwi w naszych sercach i wdzięcznej pamięci – powiedział dr Marian Gerlich.

– Idea kwartalnika „JA” jest przedstawienie sztuki na najwyższym poziomie – stwierdził Tadeusz Jackowicz-Korczyński, przewodniczący jego Rady Redakcyjnej. Podziękował w serdecznych słowach Markowi Plurze – pomysłodawcy czasopisma, twórcy pierwszego numeru – zwiastuna, przedstawił także główne cele czasopisma. – Poprzez sztukę – powiedział – ludzie mogą pokazać swoją siłę, świat, w którym żyją. Poprzez ekspozycję siebie przez sztukę – jesteśmy wolni.

Zespołowi redakcyjnemu „JA” życzymy przede wszystkim wytrwałości i odporności. Życzymy, aby każdy następny numer kwartalnika był tak profesjonalny i bogaty graficznie, jak aktualny. Pismo – pierwsze tego typu w regionie śląskim – jest bardzo potrzebne. Niech służy prezentacji osiągnięć wybitnych ludzi niepełnosprawnych, pokazuje i uświadamia społeczeństwu ich wkład w rozwój kultury i cywilizacji współczesnej.

Naszym kolegom życzymy po prostu powodzenia.

**IKa, Aleksandra**  
fot. ina-press



„Boże, daj mi skrzydła” – jedna z rzeźb Jana Bijoka



Twórcy kwartalnika prezentują „Pomocną dłoń”



NIEZNANY DOKUMENT

## Komu jest potrzebny statut PFRON?

**K**to z naszych Czytelników wie, że PFRON do końca ubiegłego roku funkcjonował bez statutu? A kto wie, że statut taki powstał i 30 grudnia 1998 roku został podpisany przez ministra pracy?

W lutym br. udało nam się dotrzeć do tekstu statutu, czekaliśmy jednak wytrwale na jego oficjalną publikację, np. w BIFRON, niestety bezskutecznie. Ponieważ nic nie wskazuje na to, by miało się to stać w najbliższym czasie, przedstawiamy go na naszych łamach. To dokument ważny, mimo że w dużej części zdezaktualizowany, jest natomiast znakiem czasu, w którym powstawał.

### STATUT PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

#### I. Postanowienia ogólne

##### § 1.

1. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zwany dalej „Funduszem”, działa na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776 i Nr 160, poz. 1082 oraz z 1998 r. Nr 99, poz. 628 i Nr 106, poz. 668), zwanej dalej „ustawą” oraz na podstawie postanowień niniejszego statutu.

2. Fundusz może używać nazwy „PFRON”.

##### § 2.

Fundusz jest państwowym funduszem celowym w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. – Prawo budżetowe (Dz.U. z 1993 r. Nr 72, poz. 344, z 1994 r. Nr 76, poz. 344, Nr 121, poz. 591 i Nr 133, poz. 685, z 1995 r. Nr 78, poz. 390, Nr 124, poz. 601 i Nr 132, poz. 640, z 1996 r. Nr 89, poz. 402, Nr 106, poz. 496, Nr 132, poz. 621 i Nr 139, poz. 647 oraz z 1997 r. Nr 54, poz. 348, Nr 79, poz. 484, Nr 121, poz. 770, Nr 123, poz. 775 i 778, Nr 133, poz. 883, Nr 137, poz. 926, Nr 141, poz. 943, Nr 158, poz. 1042).

##### § 3.

Fundusz stosuje zasady rachunkowości określone dla podmiotów, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. Nr 121, poz. 591, z 1997 r. Nr 32, poz. 183, Nr 43, poz. 272, Nr 88, poz. 554 i Nr 118, poz. 754, Nr 139, poz. 933 i poz. 934, Nr 140, poz. 939, Nr 141, poz. 945 oraz z 1998 r. Nr 60, poz. 382, Nr 106, poz. 668, Nr 107, poz. 669).

##### § 4.

Fundusz posiada osobowość prawną.

##### § 5.

1. Siedzibą Funduszu jest miasto Warszawa.
2. Fundusz działa na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

##### § 6.

1. Nadzór merytoryczny nad realizacją zadań Funduszu, o których mowa w ustawie, sprawuje Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej.
2. Fundusz jest obowiązany do przedkładania Pełnomocnikowi informacji i analiz oraz wyników kontroli, o których mowa w § 38-40.

##### § 7.

1. Celem Funduszu jest gromadzenie środków finansowych na rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą osób niepełnosprawnych, o których mowa w ustawie, oraz gospodarowanie tymi środkami.
2. Cel, o którym mowa w ust. 1, realizowany jest ze środków finansowych Funduszu w szczególności poprzez:
  - a) udzielanie przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy uprawnionym osobom niepełnosprawnym pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej,

- b) dofinansowanie do wysokości 50 proc. oprocentowania kredytu bankowego zaciągniętego przez osobę niepełnosprawną, na kontynuowanie prowadzonej działalności gospodarczej albo własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego, na podstawie umowy zawartej przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy, z uprawnioną osobą niepełnosprawną,
- c) zwrot przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy kosztów pracodawcy, w przypadkach i w wysokości oraz na zasadach określonych w art. 26 ust. 1-3 i art. 27 ust. 3 ustawy,
- d) zwrot przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy kosztów pracodawcy, w przypadkach i w wysokości oraz na zasadach określonych w art. 27 ustawy,
- e) finansowanie kosztów utworzenia i działalności zakładu aktywności zawodowej,
- f) dofinansowanie w wysokości do 50 % oprocentowania zaciągniętych przez zakład pracy chronionej kredytów bankowych,
- g) udzielenie pożyczki prowadzącemu zakład pracy chronionej na cele inwestycyjne, modernizację lub restrukturyzującą zakładu, z możliwością jej umorzenia w wysokości do 50 %,
- h) dofinansowanie lub refundację zakładowi pracy chronionej wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję, w wysokości 75 % najniższego wynagrodzenia,
- i) zwrot zakładowi pracy chronionej kosztów na szkolenie zatrudnionych osób niepełnosprawnych w związku z koniecznością zmiany profilu produkcji,
- j) dofinansowanie zakładu pracy chronionej, w celu ochrony istniejących w zakładzie miejsc pracy,
- k) wypłacanie subwencji zakładowi pracy chronionej, w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych,
- l) finansowanie utworzenia i działalności specjalistycznego ośrodka szkoleniowo-rehabilitacyjnego,
- ł) finansowanie kosztów szkolenia osoby niepełnosprawnej, skierowanej na szkolenie przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy,
- m) refundowanie pracodawcy poniesionych przez niego kosztów szkolenia zatrudnionych osób niepełnosprawnych na warunkach i w wysokości określonych w umowie zawartej z pracodawcą przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy,
- n) przeznaczanie środków finansowych na utrzymanie istniejących, a zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych,
- o) dofinansowanie zadań wynikających z rządowych programów na rzecz osób niepełnosprawnych,
- p) finansowanie programów zatwierdzonych przez Radę Nadzorczą, służących rehabilitacji społecznej, zawodowej i leczniczej,
- q) przeznaczanie środków finansowych na tworzenie i funkcjonowanie poradnictwa zawodowego,
- r) dofinansowanie:
  - turnusów rehabilitacyjnych,
  - sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych,
  - zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, przyznawanego osobom niepełnosprawnym na podstawie odrębnych przepisów,
- s) finansowanie w całości lub w części kosztów organizowania i działania warsztatów terapii zajęciowej,
- t) dotację dla przedsiębiorców podejmujących produkcję wyrobów ortopedycznych, protetycznych, środków pomocniczych lub sprzętu rehabilitacyjnego albo usługi w tym zakresie na uruchomienie tej produkcji lub usług,

# Komu jest potrzebny statut

- u) finansowanie w części lub całości badań, ekspertyz, analiz, opracowywania projektów norm, a także wydawnictw i konkursów dotyczących rehabilitacji zawodowej lub społecznej,
  - v) przeznaczenie środków finansowych na opracowywanie i rozpowszechnianie materiałów informacyjnych i szkoleniowych,
  - w) dofinansowanie budowy, rozbudowy i modernizacji obiektów służących rehabilitacji,
  - x) dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych, transportowych, w komunikowaniu się i technicznych.
3. Działalność, wymieniona w ust. 1 i 2, wykonywana jest w zakresie i na warunkach określonych w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a także w przepisach wydanych na jej podstawie.

## II. Organizacja Funduszu

### § 8.

Organami Funduszu są:

- 1) Rada Nadzorcza,
- 2) Zarząd.

### § 9.

1. Rada Nadzorcza składa się z:
  - a) Prezesa Rady Nadzorczej, którym jest Sekretarz Stanu, Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej,
  - b) siedmiu przedstawicieli organizacji pozarządowych, w tym dwóch przedstawicieli organizacji pracodawców.
2. Kadencja Rady Nadzorczej trwa 2 lata.

### § 10.

Szczegółowe zasady, tryb powoływania oraz odwoływania członków Rady Nadzorczej określa rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 marca 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu powoływania oraz odwoływania członków Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a także szczegółowych zasad działania Rady Nadzorczej i szkolenia jej członków oraz wysokości ich wynagradzania za udział w posiedzeniach Rady (Dz.U. Nr 45, poz. 276).

### § 11.

Zadania Rady Nadzorczej określa ustawa i statut.

### § 12.

Rada Nadzorcza odbywa posiedzenia i podejmuje uchwały w trybie określonym w rozporządzeniu, o którym mowa w § 10.

### § 13.

W skład Zarządu wchodzi:

- 1) Prezes Zarządu Funduszu, zwany dalej „Prezesem”,
- 2) dwaj zastępcy Prezesa.

### § 14.

Tryb powoływania i odwoływania Zarządu oraz jego zadania określa ustawa.

### § 15.

W skład Funduszu wchodzi:

- 1) Biuro Funduszu,
- 2) Oddziały.

### § 16.

Do zakresu działania Biura Funduszu należy w szczególności:

- 1) zapewnienie merytorycznej i technicznej obsługi Zarządu i Rady Nadzorczej, w związku z realizacją przez te organy zadań określonych w ustawie,
- 2) gromadzenie i analizowanie informacji dotyczących sytuacji, potrzeb i oczekiwań osób niepełnosprawnych oraz efektów działalności Funduszu, w tym efektów wykorzystanych środków finansowych Funduszu,
- 3) prowadzenie rozliczeń finansowo-księgowych,
- 4) prowadzenie obsługi prawnej,
- 5) prowadzenie spraw personalnych i administracyjnych.

### § 17.

1. Oddziały Funduszu mogą być tworzone i znoszone przez Zarząd, który określa zakres i obszar ich działania.
2. Pracami oddziału kieruje dyrektor oddziału, powoływany i odwoływany przez Prezesa.

### § 18.

Zadania i strukturę organizacyjną Funduszu określa regulamin organizacyjny, wprowadzony zarządzeniem Prezesa.

### § 19.

1. W Funduszu mogą działać komisje, zespoły opiniodawczo-doradcze lub robocze o charakterze stałym lub doraźnym.
2. Jednostki, o których mowa w ust. 1, może tworzyć Prezes, który określa ich skład osobowy, cel powołania, zakres i termin wykonania zadań oraz tryb pracy.

## III. Szczegółowe zasady i tryb działania Funduszu, w tym jego organów

### § 20.

1. Rada Nadzorcza działa kolegiałnie.
2. Członkowie Rady Nadzorczej wykonują swoje obowiązki osobiście.

### § 21.

Członkowie Rady Nadzorczej nie pozostają z Funduszem w stosunku pracy.

### § 22.

Rada Nadzorcza odbywa posiedzenia co najmniej osiem razy w roku.

### § 23.

Informacje uzyskane przez członków Rady Nadzorczej, przy pełnieniu przez nich obowiązków, stanowią tajemnicę służbową.

### § 24.

1. Rada Nadzorcza zatwierdza, w terminie 14 dni od dnia przedłożenia przez Zarząd, projekty planów działalności oraz projekt planu finansowego na rok następny, a także sprawozdanie z realizacji planów, o którym mowa w art. 50 ust. 6 pkt 1 i 7 ustawy.
2. W przypadku uzasadnionych zastrzeżeń do projektów lub sprawozdań, o których mowa w ust. 1, Rada Nadzorcza wyznacza Zarządowi termin do wprowadzenia zaleconych zmian. Termin 14 dniowy, o którym mowa w ust. 1, zostaje wówczas skrócony do 7 dni i liczony od dnia ponownego przedłożenia projektów lub sprawozdań.

### § 25.

Rada Nadzorcza, stosownie do art. 50 ust. 6 pkt 2 ustawy, ustala kryteria wyboru przedsięwzięć finansowanych ze środków Funduszu, w terminie 30 dni od dnia otrzymania kierunkowych założeń polityki zatrudniania, rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, określonych przez Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

### § 26.

Szczegółowe zasady działania Rady Nadzorczej i szkolenia jej członków oraz wysokość ich wynagrodzenia za udział w posiedzeniu Rady określa rozporządzenie, o którym mowa w § 10.

### § 27.

1. Zarząd odbywa posiedzenia stosownie do potrzeb wynikających z realizacji zadań.
2. Posiedzenia Zarządu zwołuje Prezes z własnej inicjatywy lub na umotywowany wniosek członka Zarządu.
3. Posiedzeniu przewodniczy Prezes lub wyznaczony przez niego zastępca Prezesa.

### § 28.

1. Na posiedzeniach, Zarząd w drodze uchwał rozstrzyga w sprawach należących do jego zadań i kompetencji.
2. Zarząd podejmuje uchwały zwykłą większością głosów członków obecnych na posiedzeniu.
3. W przypadku równej liczby głosów za i przeciw – decyduje głos Prezesa.
4. Uchwałę uważa się za ważną, jeżeli w głosowaniu brały udział co najmniej dwie osoby wchodzące w skład Zarządu.
5. Uchwały Zarządu podpisuje przewodniczący posiedzenia Zarządu.

### § 29.

W posiedzeniach Zarządu mogą uczestniczyć, bez prawa do głosowania, inne osoby, zaproszone przez Zarząd lub indywidualnie przez Prezesa.

# Państwowego Funduszu?

## § 30.

1. Posiedzenia Zarządu są protokolowane.
2. Protokół posiedzenia zawiera:
  - 1) numer, datę, miejsce i czas trwania posiedzenia,
  - 2) porządek obrad,
  - 3) imiona i nazwiska uczestników posiedzenia,
  - 4) ilość oddanych głosów na poszczególne uchwały oraz zdania odrębne,
  - 5) inne sprawy, których zaprotokolowanie poleci przewodniczący posiedzenia.
3. Do protokołu załącza się teksty podjętych uchwał.
4. Protokół z posiedzenia Zarządu podpisuje protokolant i przewodniczący posiedzenia.

## § 31.

Przepisów § 29 i § 30 nie stosuje się, gdy ustawa zastrzega rozstrzygnięcie w formie decyzji Prezesa, jak również w sprawach należących zgodnie z ustawą i statutem, do kompetencji Prezesa.

## § 32.

Szczegółowy tryb pracy Zarządu określa regulamin uchwalony przez Zarząd.

## § 33.

1. Projekty planów działalności Funduszu i projekt planu finansowego, o których mowa w art. 51 ust. 3 pkt 1 ustawy, opracowuje Zarząd na podstawie założeń do rocznych planów rzeczowo-finansowych, ustalanych stosownie do art. 34 ust. 3 pkt 3 ustawy oraz założeń do ustawy budżetowej.
2. Projekty planów, o których mowa w ust. 1, Zarząd przedkłada Radzie Nadzorczej w terminie 30 dni od otrzymania założeń.

## § 34.

1. Środki Funduszu na realizację celów wymienionych w ustawie przyznaje Zarząd:
  - a) na wniosek zainteresowanego podmiotu,
  - b) na podstawie zapotrzebowania dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy
  - c) z własnej inicjatywy.
2. Wniosek (zapotrzebowanie) w sprawie przyznania środków Funduszu powinien być umotywowany. Do wniosku (zapotrzebowania) powinny być załączone wymagane dokumenty uzasadniające przyznanie tych środków.
3. Zarząd może przeprowadzić postępowanie wyjaśniające w sprawie okoliczności wskazanych we wniosku (zapotrzebowaniu).
4. Od odmowy przyznania środków Funduszu nie przysługuje odwołanie. Zainteresowany może jednak wystąpić do Zarządu Funduszu o ponowne rozpatrzenie wniosku.
5. Szczegółowe zasady przyznawania środków Funduszu na realizację zadań przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy ustala Zarząd.

## § 35.

Jeżeli ustawa i wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze nie określają trybu przekazywania i rozliczania środków Funduszu, Zarząd ustala:

- 1) zasady, sposób i formę przekazywania środków Funduszu wnioskodawcy, w tym dyrektorowi wojewódzkiego urzędu pracy,
- 2) szczegółowe zasady i terminy rozliczania tych środków, w tym przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy.

## § 36.

Zarząd Funduszu składa Radzie Nadzorczej sprawozdania z działalności Funduszu w terminie 50 dni od daty zakończenia kwartału, a sprawozdanie roczne w terminie do dnia 31 marca następnego roku.

## § 37.

1. W ramach zarządzania Funduszem Prezes może wydawać wewnętrzne zarządzenia, pisma ogólne, regulaminy.
2. Kompetencje Prezesa określa ustawa i statut.
3. Kompetencje Zastępców Prezesa w zakresie nadzoru nad poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi Funduszu określa regulamin organizacyjny.

## § 38.

1. Kontrolę nad wykorzystaniem środków Funduszu przekazanych przez Fundusz na realizację zadań określonych w ustawie sprawuje Zarząd na podstawie art. 51 ust. 3 pkt 6 ustawy.

2. Sprawowanie kontroli, o której mowa w ust. 1, polega w szczególności na sprawdzaniu u odbiorców środków Funduszu faktycznego, zgodnego z przeznaczeniem, wykorzystania środków przekazanych na dany cel, a także badaniu związanych z nim dokumentów źródłowych zarówno z punktu widzenia legalności, jak i gospodarności.
3. Czynności kontrolne wykonywane są jednoosobowo lub przez zespół osób, każdorazowo na podstawie upoważnienia Zarządu.
4. Kontrolujący podlega wyłączeniu od udziału w kontroli, jeżeli wyniki kontroli mogą dotyczyć jego praw lub obowiązków albo praw i obowiązków małżonka, krewnych i powinowatych bądź osób związanych z nimi z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli, a także innych osób co do których zachodzą okoliczności uzasadniające wątpliwość bezstronności kontrolującego.
5. W toku kontroli wykorzystania środków Funduszu, kontrolujący uprawniony jest w szczególności do:
  - a) dokonania oględzin w terenie,
  - b) sprawdzenia stanu faktycznego i dokumentów,
  - c) żądania od odbiorców środków Funduszu informacji i sprawozdań oraz ich analizy, a w razie wątpliwości do badania dokumentów źródłowych,
  - d) uzyskiwania od odbiorców środków Funduszu wyjaśnień ustnych lub na piśmie odnośnie faktycznego wykorzystania przekazanych na dany cel środków Funduszu.
  - e) wykonywania zdjęć fotograficznych i wykorzystania środków audiowizualnych do udokumentowania stanu faktycznego.
6. O zamiarze podjęcia kontroli gospodarowania środkami Funduszu przez dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy, Zarząd informuje Krajowy Urząd Pracy.

## § 39.

1. Kontrolę prawidłowości wykorzystania środków Funduszu przekazanych przez wojewódzki urząd pracy na realizację zadań określonych w ustawie sprawuje dyrektor wojewódzkiego urzędu pracy.
2. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości dotyczących wykorzystania środków, o których mowa w ust. 1, dyrektor wojewódzkiego urzędu pracy podejmuje działania mające na celu zwrot środków.
3. Prezes może zwrócić się do dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy o przeprowadzenie kontroli we wskazanym zakresie.
4. Dyrektor wojewódzkiego urzędu pracy informuje Zarząd o wynikach kontroli, o której mowa w ust. 1 i 3.

## § 40.

1. Kontrola wewnętrzna Funduszu polega na:
  - a) kontroli bieżącej, polegającej na badaniu czynności w toku ich wykonywania w celu stwierdzenia, czy przebiegają one prawidłowo, jak również badaniu rzeczywistego stanu składników majątkowych oraz prawidłowości ich zabezpieczenia przed kradzieżą, zniszczeniem, uszkodzeniem i innymi szkodami,
  - b) kontroli wynikowej, obejmującej badanie stanu faktycznego i dokumentów odzwierciedlających czynności już dokonane.
2. Kontroli wewnętrznej podlegają Biuro Funduszu i Oddziały.
3. Szczegółowe zasady, tryb i terminy kontroli określa regulamin kontroli wewnętrznej Funduszu, uchwalony przez Zarząd.

## IV. Postanowienia końcowe

### § 41.

1. Statut zatwierdza Minister Pracy i Polityki Socjalnej na wniosek Prezesa Zarządu, stosownie do art. 45 ust. 4 ustawy.
2. Zmiana statutu następuje w trybie określonym w ust. 1.
3. Statut obowiązuje od dnia zatwierdzenia.

30 grudnia 1998 r.

Prezes Zarządu  
Włodzimierz Dobrowolski

Minister Pracy i Polityki Socjalnej  
Longin Komołowski

Radca Prawny  
Krystyna Anna Strzałkowska

W całości tekstu zachowano pisownię oryginału.

# Komu jest potrzebny statut PFRON?

## OMÓWIENIE

Od początku lektury statutu PFRON towarzyszyło nam zdumienie, które też nie opuściło nas do końca, tam bowiem uwidoczniła jest data jego podpisania przez szefa resortu pracy. Jak na jeden dzień przed wejściem w życie tzw. ustaw kompetencyjnych, będących efektem reformy ustrojowej i administracyjnej państwa, można było zatwierdzić, iż znaczną część zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej mają realizować wojewódzkie urzędy pracy, pozostanie dla nas tajemnicą. Ten dokument najwyraźniej tego nie zauważył, był więc – w istotnej swej części – ważny tylko przez jeden sylwestrowy dzień.

Nie wdając się w szczegóły wyszczególniamy tylko te miejsca – zdezaktualizowane z racji aktów prawnych wyższego rzędu – w których jako podmiot wskazany jest dyrektor wojewódzkiego urzędu pracy: § 7 ust. 2 pkt a c d l, § 34 ust. 1 pkt 6, § 34 ust. 5, § 35 ust. 1, § 35 ust. 2, § 38 ust. 6, § 39 – w całości.

Nic nam nie wiadomo na temat zatwierdzenia nowego statutu PFRON, zatem ten – nader „kulawy” – akt prawny obowiązuje już czwarty miesiąc. I nikomu to nie przeszkadza.

Zanim przejdziemy do omawiania szczegółów jeszcze jedna uwaga natury ogólnej. Zgodnie z ustawą o rehabilitacji z 27.08.1997 roku – art. 45 ust. 4 – *Minister Pracy i Polityki Socjalnej na wniosek Prezesa Zarządu Funduszu, zatwierdza statut określający organizację, szczegółowe zasady i tryb działania Funduszu, w tym jego organów*. Podkreślamy: organizację, zasady i tryb działania. Tymczasem § 7 statutu zawiera jego cele i kierunki ich realizacji, które wszak określa akt nadrzędny – ustawa. Notabene cele te i ich realizacja sformułowane są raczej humorystycznie. Paragraf ten w ust. 1 określa, że celem PFRON jest gromadzenie i gospodarowanie środkami finansowymi, natomiast w ust. 2 twierdzi się, że cel określony wyżej realizowany jest ze środków Funduszu. Ergo: gromadzenie i gospodarowanie środkami finansowymi przez PFRON odbywa się z jego środków finansowych.

„Kalek” bezpośrednio z ustawy o rehabilitacji statut PFRON zawiera znacznie więcej. Po co? Mnożenie bytów prawnych doprowadza do absurdu, może służyć tylko zaciemnianiu materii prawnej, w której wyznawać będą się mogli jedynie jej egzegeci, a w tej mętnej wodzie znakomicie dadzą sobie radę rekiny.

Nie są to – niestety – jedyne mankamenty i wady prawne, formalne i merytoryczne tego dokumentu, przejdźmy zatem do omówienia szczegółów.

§ 11 statutu PFRON stanowi: *Zadania Rady Nadzorczej określa ustawa i statut*. W żadnym wypadku zadań tych nie może określać statut. Jest to sprawa na tyle poważna, że zarezerwowana jest wyłączność dla ustawy, co w niej też jest wyraźnie określone (art. 50 ust. 6).

*Tryb powoływania i odwoływania Zarządu oraz jego zadania określa ustawa* – mówi § 14 statutu. Jest on oczywisty i w ogóle nie powinien znaleźć się w statucie, aczkolwiek – jak się za chwilę okaże – nie jest oczywisty dla jego projektodawcy.

...*gromadzenie i analizowanie informacji dotyczących sytuacji, potrzeb i oczekiwań osób niepełnosprawnych* (§ 16 ust. 2 statutu) jest zadaniem pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych i jego Biura, co wynika wprost z art. 34 ust. 3 ustawy o rehabilitacji. Czyżby PFRON aż tak znakomicie wywiązywał się ze swych dotychczasowych zadań, że pragnie realizować kolejne?...

W § 18 statutu pojawia się regulamin organizacyjny Funduszu, wprowadzony zarządzeniem prezesa. Czemu nie uchwałą zarządu? Obawa przed kolegialnością decyzji?

To jednak mało. Regulamin ten ma określać zadania i strukturę Funduszu. Właśnie zadania, które wyraźnie precyzuje ustawa o rehabilitacji i co – o czym projektodawca już zdążył zapomnieć – znajduje potwierdzenie w § 14 statutu. O zadaniach Funduszu i jego zarządu decydować może wyłącznie ustawa.

§ 19 statutu PFRON znów do wyłącznej decyzji prezesa pozostawia tworzenie, skład, cel powoływania komisji i zespołów opiniodawczo-doradczych w Funduszu. Można powtórzyć pytania dotyczące § 18.

Statut PFRON mógłby – poprzedzony stosowną prawną preambułą – rozpocząć się od rozdziału III, zawierającego szczegółowe zasady i tryb działania Funduszu, w tym jego organów. W części tej również jednak nie ustrzeżono się uchybień prawnych i formalnych.

Nie jest nam znany przepis prawa, który nakładałby na członków Rady Nadzorczej obowiązek traktowania informacji uzyskanych przy pełnieniu przez nich obowiązków, jako tajemnicy służbowej, to zaś nakazuje im § 23 omawianego statutu. Odwrotnie, członkowie Rady Nadzorczej PFRON są delegowani przez określone organizacje pozarządowe i ich obowiązkiem jest przekazywanie macierzystym organizacjom pełnej informacji o pracach i zamierzeniach Rady i Funduszu.

Paragrafy 26 i 10 powinny zostać połączone, gdyż są tożsame, a ich podstawą jest jedno rozporządzenie ministra pracy.

Z kolei § 28 przywołuje nieznaną wcześniej enigmatyczną osobę, „przewodniczącego posiedzenia zarządu”. Wobec braku jej zdefiniowania można domniemywać, iż chodzi o prezesa zarządu PFRON.

Możliwość przyznawania przez zarząd PFRON środków z własnej inicjatywy, tj. bez wniosku czy zapotrzebowania określonego podmiotu czy instytucji, daje § 34 statutu. Znacząc dotychczasowe „inicjatywy” w tym zakresie, uważamy, że każdorazowo zgodę na to powinna wyrazić Rada Nadzorcza.

Reasumując: z racji rażących uchybień prawnych należy w statucie PFRON wykreślić w całości paragrafy 23, 30, 39, w znacznej zaś części poprawić paragrafy 7, 11, 16, 18, 28, 31, 34, 35, 38. Tak „wycięty” statut nie pełni żadnej faktycznej funkcji prawnej, należy zatem niezwłocznie – i w oparciu o aktualne podstawy prawne – przystąpić do opracowania nowego statutu PFRON. Chyba że nie jest nikomu potrzebny. Wszak bez niego Fundusz funkcjonuje już dziewiąty rok...

Redakcja

## KOMENTARZ

### Przyczyny i skutki

Fakt, że omawiany statut przeleżał się w naszej redakcji prawie dwa miesiące, jest chyba wystarczającym dowodem na to, iż przedstawiając go, nie goniliśmy za sensacją. Podkreślaliśmy w „NS” wielokrotnie, choć to jeszcze raz z całą mocą wyartykułować w tym miejscu: nie jest naszą intencją kwestionowanie istnienia PFRON w ogóle, lecz sposobu jego funkcjonowania.

W moim odczuciu nie ulegnie on zmianie, dopóki nie zlikwiduje się grzechu pierworodnego, który legł u podwalin Funduszu – uwikłania w politykę. Racjonalny postulat zgłaszany przez wszystkie środowiska osób niepełnosprawnych o apolityczności niepełnosprawności, nie był i nie jest brany pod uwagę przez gremia decyzyjne, co dowodzi krótkowzroczności tzw. elit politycznych i słabości środowiska, nie posiadającego jednolitej reprezentacji. „Lobby inwalidzkie” tworzone jest li tylko doraźnie, dla realizacji określonego celu.

Skutkuje to nieustającą karuzelą na stanowiskach państwowych, które zajmują się problemami osób niepełnosprawnych, stanowiskach obsadzanych z klucza politycznego przez przypadkowe osoby, których jedyną legitymacją jest legitymacja partyjna. „Podział łupów” stosowany przy politycznej obsadzie tych stanowisk to już nie polityka, to politykierstwo.

To zaś skutkuje praktycznie wielomiesięcznym zawieszeniem działalności PFRON, bo „nowi” muszą się nauczyć, skutkuje chaosem decyzyjnym, ciągłymi zmianami reguł gry, woluntaryzmem i łamaniem ustawowej zasady kolegialności. Konsekwencje natomiast zawsze ponoszą niepełnosprawni.

Skutkuje wreszcie – co staraliśmy się dowieść przedstawiając i omawiając statut Funduszu – niechlujnym tworzeniem doraźnego prawa, na bazie szczegółowych aktów prawnych niższego rzędu, co ma służyć osiągnięciu określonych celów przez określone osoby, a w efekcie powoduje kompromitację urzędów państwowych.

Czyż może być inaczej, jeśli – zgodnie z pismem byłego zastępcy prezesa zarządu PFRON Arkadiusza Majchera do prezesa Rady Nadzorczej Funduszu – prezesa zarządu PFRON złamał uzgodnienia dokonane między członkami zarządu i przedstawił ministrowi pracy do podpisu projekt statutu w wersji zasadniczo odbiegającej od tej, która została wspólnie wypracowana przez wszystkich członków zarządu?...

Ryszard Rzebko

# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**